Nr. 237. Dnia 28 sierpnia Poniedziałek. Dnia 16 (28) sierpnia 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południn.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:	Augustyna B.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 0		Wschód księżyca o godzinie 7 minut 14 w.		Piątek:	Idziego Op.
Wtorek:	*Ścięcie s. Jana Chrz.*	Zachód „ „ 7-ej „ 3		Zachód „ „ 1 „ 54 w.		Sobota:	Stefana Kr. Węgier.
Środa:	Róży Limańskiej P.	Długość dnia godzin 14 „ 3		Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 3 (st 6 c. 7).		Niedziela:	*Pociusz. N. M. P.*
Czwartek;	Rajmunda W.	Ubyło „ 2 „ 40		Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 10°.		Poniedz:	Rozalii i Róży P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 515.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wyszomira, jutro Racibora bł.

Zgromadzenia: Zebranie ogólne członków Stowarzyszenia spożywczego „Merkury". (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Stadła paryskie" oraz „Ostatni grosz"; jutro „Mateczka" (pierwszy raz);—Nowy: dziś „Weseli spadkobiercy"; jutro „Weseli spadkobiercy". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Chata wuja Tomasza". (8 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie soenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Jutrzejsza uroczystość Ścięcia głowy św. Jana Chrzciciela obchodzona będzie całodziennem nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesją w kościele archikatedralnym św. Jana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dzienniki angielskie powitały z żywem zadowoleniem patrjotycznem fakt wstąpienia na tron księstwa kobursko-gotajskiego księcia krwi angielskiej. Organ City, *Times,* zadowolenie swoje wyraża w następujących, wielce dla Niemiec sympatycznych słowach: „Ponieważ książę edymburski, syn królowej Wiktorji, jest księciem angielskim i szczególnie uzdolnionym oficerem marynarki, wstąpienie jego na tron sasko-koburski musi być dla Niemiec wypadkiem niemałej wagi. Będzie on musiał naturalnie pokonać pewną opozycję z powodu swego angielskiego pochodzenia, ale wychowanie to snadniej mu dopomoże niż utrudni usunąć z drogi przeszkody, o jakich prasa niemiecka mówi. Wychowanie jego, jako członka konstytucyjnego domu panującego, stanowi samo przez się antitezę nieudolności w spełnieniu obowiązków, jakie zaciąga wobec swoich poddanych i niemieckiego państwa".—A *Morning Post* powiada: „Postanowienie, przelewające rządy księstwa sasko-kobursko-gotajskiego na księcia, w którego żyłach krew niemiecka zmieszaną jest z krwią anglo-saksońską, będzie zakładem owego związku serdecznego pomiędzy narodem niemieckim i angielskim, który stanowi jedno z najlepiej rokujących znamion czasu". W podobnym duchu wyraża się *Standard.*

Podaliśmy już cyfry głosów oddanych w Paryżu na kandydatów pojedynczych stronnictw walczących. Dzisiaj leży przed nami podobne zestawienie głosów z departamentów. Oddano tam na republikanów umiarkowanych (lewe centrum) 1,625,559 głosów, na oportunistów 1,467,847, razem więc na rzecz rządu 3,093,376 głosów. Kandydaci radykalni zgromadzili głosów 1,355,401, socjaliści 504,453, bulanżyści i rewizjoniści 144,968, monarchiści 933,484, a monarchiści pojednani z rzecząpospolitą (*ralliés*) 564,412. Razem głosów opozycyjnych 6,596,094.

Uporczywie utrzymuje się pogłoska, iż gabinet belgijski, a zwłaszcza prezes jego, zahartowany od dziesiątka lat w bojach i trudach parlamentarnych p. Beernaert, zamierza podać się do dymisji—i to u schyłku mozolnej walki o rewizję konstytucji, która zdawała się w kwietniu—gdy izba deputowanych uchwaliła znany wniosek Nyssena o powszechnem głosowaniu na zasadzie „głosów wielokrotnych"—rokować rządowi świetne zwycięstwo na całej linji.

Po nieskończenie długich naradach obu izb konstytuanty belgijskiej zgodziły się senat i izba deputowanych na to, że w przyszłości senat składać się ma ze 101 członków, że 75-iu senatorów wybierać mają wszyscy obywatele belgijscy, 30 lat liczący, a więc mniej więcej ciż sami, którzy wybierają do izby, tylko nieco starsi, 26-iu zaś senatorów wychodzić ma z wyboru rad prowincjonalnych. Radykaliści uczynili rządowi ustępstwo, zgadzając się na ten ostatni *modus procedendi* wybierania pewnej liczby senatorów przez rady prowincjonalne pod warunkiem, że rady będą miały prawo wybierania swoich kandydatów z pomiędzy wszystkich wolnych obywateli kraju, liczących lat 40 wieku.

Mając uchwałę izby gotową, rząd wszelako i senat złamały umowę: senat uchwalił, że owych 75-iu senatorów wybierać ma wprawdzie powszechne głosowanie, lecz tylko z grona tych belgijczyków, liczących lat 40, którzy płacą co najmniej 1,400 fr. rocznego podatku; reszta zaś, 26-iu senatorów, może być wybieranych tylko z łona dziesięciu najwyższych kategoryj urzędniczych. To znaczy, że z sześciu blizko miljonów Belgji zaledwie 1,000 osób mogłoby znaleść wstęp do senatu. Naówczas senat składałby się tylko z magnatów i wysokich urzędników. Spisek ten antydemokratyczny rządu z senatem i grupą klerykalną izby rozpadł się, jak gmach karciany,

Na 44-ch akrach.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.)*

XIV.

Chicago, d. 4-go sierpnia.

Dziś nie narzekam na sąsiadów moich. Milczą zawzięcie. Kiedy niekiedy tylko słychać pod oknem parę słów urywanych. Po burzy nastąpiła cisza. Mówię: po burzy, gdyż nad wieczorem cała ich młodsza generacja wszczęła gorącą walkę z młodszą generacją kilku rodzin niemieckich, mieszkających z drugiej strony ulicy. Rodowa nienawiść wystąpiła w pełni. Dwie armje malców, rozstawiwszy się na przeciwległych chodnikach, wojowały na słowa:

— *You crazy**), *you* polak!

— *You sauerkraut***), *you potatoes****)—rozlegało się coraz żywiej i żywiej ze stron obu, wreszcie grudki błota zaczęły śmigać w powietrzu i kilku harcowników wystąpiło z szeregów. Byłoby może przyszło do krwawego starcia, w sam czas jednak zjawiły się siły rozjemcze w postaci rodziców. Część obu armij rozpierzchła się szybko przed wspólnym nieprzyjacielem, część zaś, obdarzona kilkunastu klapsami, została wzięta do niewoli i osadzona pod kluczem.

Oto dlaczego cisza panuje pod mojem oknem. Rodzice milczą dla utrzymania powagi, dzieci—ze strachu; ja więc mogę spełnić daną w poprzednim liście obietnicę i przystąpić do opisu galeryj pierwszego piętra w gmachu przemysłu i sztuki stosowanej.

Galerje te, okrążające gmach cały, zawierają, tak jak i parter, mnóstwo sal, pawilonów i przejść, tworzących istny labirynt. Są one tak wielkie, że nawet kilkogodzinna przechadzka po nich może dać zaledwie słabe pojęcie o całokształcie okazów, tam nagromadzonych. Większą ich część zajęli przemysłowscy głównie amerykańscy. Tu można podziwiać najnowsze maszyny do szycia, haftowania, pisania i liczenia, udoskonalone aparaty fotograficzne, instrumenty optyczne, wspaniałe okna kościelne, ławki, stroje, lekarstwa, specyfiki i Bóg wie nie co. Każda z tych wystaw zajmuje ludzi nawet nie fachowych i ściąga tłumy, wszędzie bowiem posunięto reklamę do najwyższego stopnia. Jedna np. z fabryk maszyn do szycia przyjmuje swoich gości w pysznym pałacyku, kosztującym chyba dziesiątki tysięcy dolarów, inne przyciągają publiczność muzyką, rozdają wachlarze, albumy, pudełka, śliczne obrazki, katalogi, czasopisma ilustrowane i to w takiej ilości, że nieraz zdarza się widzieć osoby, dźwigające w rękach i po kieszeniach całe bibljoteki i prawdziwe składy galanteryjne.

Niewiadomo doprawdy, co z tem wszystkiem zrobić. Odmówić nie wypada, rzucić szkoda.

Do współzawodnictwa z amerykanami stanęło tu także sporo państw europejskich, nie mających dosyć miejsca na dole. Przoduje im Francja, która ze zwykłym sobie gustem zapełniła sal kilka prześlicznemi aksamitami i jedwabiami o niezrównanych kolorach, wyrobami rozmaitych fabryk tkackich, lalkami, instrumentami optycznemi oraz piękną wystawą nakładowych księgarni paryskich. Niemcy pomieścili tu najwyszukańsze instrumenty muzyczne, bilardy, wspaniale rzeźbione z drzewa ołtarze i postaci świętych, ołówki i sukna. Anglja zgromadziła bogaty zbiór znakomitych stalorytów, Austrja zaś—sporo wyrobów galanteryjnych.

Niemałą część galeryj zajęła wystawa pedagogiczna. Dlaczego tu ją pomieszczono—nie wiem. Jest ona tak bogatą i co do treści i co do liczby okazów, iż dziwię się, że zarząd wystawy, który poświęcił tyle miejsca i pieniędzy na inne budynki, nie postarał się o gmach poświęcony wyłącznie szkolnictwu. Czynem tym zamanifestowałby zrozumienie celu tego wszechświatowego turnieju daleko więcej, niż urządzeniem, tuż nad brzegiem wspaniałego, naturalnego jeziora, kosztownych, sztucznych lagun i stawów, rozwlekających niezmiernie wystawę.

Coprawda istnieje na wystawie budynek dzieci, o którym już pisałem, daje on jednak zaledwie częściowe pojęcie o wykształceniu początkowem, gdy tymczasem tutaj zebrano wszystkie typy szkół początkowych (*primary shools*), średnich (*intermediale shools*) i wyższych (*high shools*), istniejących w Stanach Zjednoczonych.

Piękne miejsce pomiędzy niemi zajmują szkoły, znajdujące się pod opieką katolickiego duchowieństwa. Stanowią one dział, obejmujący kilkadziesiąt pokojów. Wszystkie djecezje stanęły tu do apelu i nadesłały tyle ciekawych okazów, demonstrujących cały przebieg wykształcenia, zacząwszy od skromnych kresek kilkoletnich dzieci, a skończywszy na poważnych pracach studentów katolickiego uniwersytetu w Waszyngtonie, że starczą one za materjał do poważnego studjum.

Dalej następują szkoły świeckie.

Niema chyba w Stanach Zjednoczonych prowincji, która nie posiadałaby, dzięki nadzwyczajnej ofiarności publicznej, inicjatywie osób prywatnych i subwencjom rządowym, jeżeli nie całkowitego uniwersytetu,

*) Głupi.
**) Kwaszona kapusta.
***) Kartofle.

pod wpływem koalicji—pierwszej od czasu obrad konstytuanty—obu frakcyj liberalnych: doktrynerskiej Frère-Orbana i radykalnej Pawła Jansona.

Cała lewica odrzuciła jednomyślnie uchwałę senatu i zaproponowała w formie kompromisu, ażeby wszyscy 101 członkowie senatu wybierani byli z grona obywateli, opłacających 1,400 fr. podatków bezpośrednich rocznie, tudzież ze wskazanych przez sam senat kategoryj urzędniczych. Wniosek ten równouprawniał bogactwo z inteligencją. Rząd i prawica klerykalna odrzuciły ten kompromis; równocześnie zaś upadł w izbie wniosek senatu, przeciw któremu głosowały obie frakcje lewicy liberalnej z prezesem izby, de Lantsheerem, na czele. Tak więc obowiązywać będzie i nadal w tym punkcie dotychczasowa konstytucja. Wszyscy senatorowie wybierani będą z liczby obywateli, liczących przynajmniej 40 lat wieku i opłacających przynajmniej 2,100 fr. podatków bezpośrednich rocznie.

Nie płakałby ostatecznie nad takiem rozwiązaniem problematu wsteczny gabinet p. Beernaerta, gdyby nie okoliczność, że lewica nie da za wygraną i dalej mącić będzie rządowi wodę, dopóki nie przekształci obowiązującej, wstecznej konstytucji belgijskiej i w tym ważnym punkcie. P. Beernaert pragnął raz usnąć spokojnie na łożu zasługi po kilkoletniej kampanji, a tutaj pp. Frère Orban i Janson będą mu ten sen płoszyć ustawicznie domaganiem się rewizji konstytucyjnej ustawy wyborczej do senatu. Sprawa, która miała być nareszcie zamkniętą, stoi nadal otworem i ciąży, jak miecz Damoklesa, nad głowami ministrów. Ztąd groźby ustąpienia, ztąd rozstrój nerwowy, ztąd przedwczesna kapitulacja. No—ale bądźmy spokojni, p. Beernaert zanadto kocha władzę, aby potrafił dla przywidzeń fantazji wziąć z nią dozgonny rozbrat.

Br. Z.

Epidemja w Kole.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego*).

26-go Sierpnia.

Koło, miasto powiatowe, położone nad Wartą pośród łąk i bagnisk, składa się z dwóch części: nowego miasta czyli przedmieścia i starego; to ostatnie okrążone ze wszystkich stron Wartą, która dzieli się na dwa ramiona, łączące się znowu w jedno koryto, po drugiej stronie miasta; do komunikacji z przedmieściem i traktami pocztowemi ma trzy mosty i bród.

Na pierwszy rzut oka Koło przedstawia się dosyć schludnie i dopiero przy bliższem poznaniu wszystkich zaułków i wnętrza domów widzimy, że czystość owa jest tylko pozorna, szczególniej w dzielnicach, zamieszkanych przez żydów i uboższą część ludności chrześcijańskiej. Ludzie ci mieszkają, a raczej gnieżdżą się w podziemnych klatkach, nieraz po osiem osób w jednej takiej piwnicy; gościnność zaś ich jest tak wielką, że gotowi są przyjmować jeszcze na nocleg przyjezdnych żydów, lub też podobnych sobie biedaków. Wązkie, karkołomne schody, ciemne i duszne korytarze, w których krom zapachu stęchlizny czuć wyziewy najrozmaitszych potraw i nie potraw, oto stan hygieniczny domów tej części miasta.

Ścieki z miasta wpadają do rzeki poniżej i powyżej mostu, co jednak nie przeszkadza nadbrzeżnym mieszkańcom czerpać wodę do picia tuż obok, a jednocześnie prać w tychże miejscach brudną bieliznę.

Dwie studnie miejskie (resztę pozamykano z powodu złej wody) nie wystarczają na potrzeby miasta.

Dodajmy do tego błota, bagniska i trzęsawiska, otaczające miasto, a będziemy mogli sądzić o zdrowotności danego miejsca. Nic też dziwnego, że malarja, tyfus i choroby żołądka (z powodu złej wody) kwitną w tej miejscowości stale.

Cholera też w swoim pochodzie ze wschodu na zachód zaglądała dosyć często do Koła. Pierwszy raz zawitała ona w r. 1847-ym zaraz po jarmarku w Łowiczu, dokąd przywieziona była przez kupców ruskich. Chorowało na nią wtenczas około 300 osób, zmarło zaś przeszło 150. W r. 1850-ym przywieźli ją szyprowie z Prus, lecz ofiar było niewiele. Za to w r. 1852-im, kiedy przywiózł ją żyd z Turku, srożyła się ona przez 80 dni, zasłabnięć było więcej niż 350, śmierci 200; wszystkie wsie okoliczne również mocno ucierpiały podczas tej epidemji. W r. 1866 i 73-im była dosyć mała cholera. Tym sposobem w dość krótkim czasie Koło nawiedzone jest przez epidemję po raz szósty.

Obecna epidemja zdaje się zawdzięczać istnienie swoje żydom, którzy w przejeździe z za Buga do Ameryki nocległowali w Kole.

Pierwszy wiadomy wypadek obserwował dr. Barcewicz w starem mieście w jednym z zaułków: d. 25-go lipca zachorowała mieszkanka jednej z wyżej wspomnianych suteren i w sześć dni potem umarła. W dniu jej śmierci przybyły nowe dwa wypadki, poczem epidemja zaczęła się wzmagać na dobre.

Z początku cholera ze starego miasta przeniosła się na przedmieście, lecz teraz już jej tam niema, umiejscowiła się na starem mieście.

Epidemja ta, jak wiele poprzednich, zaczyna się, przebiega i kończy jednakowo: w początkach słaba, zaledwie czwartą lub trzecią część chorujących zabija, dobiega do zenitu.

Dnia 21-go sierpnia umarło 15-u żydów. Odtąd epidemja, zdaje się, zacznie słabnąć, gdyż dosięgła już swojego apogeum. Jak zwykle, po sobocie i niedzieli liczba zachorowań znakomicie się zwiększa, spadając ku końcowi tygodnia. Zachorowują przeważnie kobiety (jak teraz praczki i żydowskie sługi), największa śmiertelność wśród dzieci, w ogóle zaś choruje więcej żydów, niż chrześcijan.

Z pomiędzy inteligencji (pod tą nazwą rozumiem ludzi jadających codzień mięso) nie choruje nikt; jeżeli zaś zdarzają się wypadki, to tylko *cholerae nervosae*, której przyczyną jest kilkodniowa przedtem obstrukcja, jednorazowe przeładowanie żołądka po nadmiernej przedtem djecie, strach zaś, dominując nad tem wszystkiem, czyni, że chorzy uczuwają urojone objawy cholery. Uspokajające słowo lekarza i olejek wraz z kilkodniową po nim djetą usuwają tę nerwową cholerę radykalnie.

Co do rozszerzenia się cholery powiemy tyle, że, miesiąc już cały grasując w Kole, zaledwie kilka okolicznych wsi dotknęła w nierównie słabszy sposób.

Ratunek chorym niesie czterech lekarzy miejscowych, dwóch przyjezdnych i kilku felczerów. Urządzono dwa szpitale, jeden w Nowym Rynku w gmachu teatru, dla żydów, w którym leczą dr. Barcewicz i dr. Sunderland, drugi na przedmieściu niedaleko poczty; niesie tam pomoc dr. Łukaszewicz. Dr. Köllner leczy na mieście. Felczerzy dyżurują tam dzień i noc. Na dwu punktach sanitarnych podają pierwszą pomoc felczerzy, odsyłając niezwłocznie chorych do szpitala. Jeden z lekarzy dyżuruje zwykle w nocy u siebie. Obowiązkiem sanitarów jest robić dezynfekcję mieszkań po cholerycznych.

Akcją ratunkową kieruje dr. Wilczewski z Kalisza.

Oględzinami podróżnych i wydawaniem świadectw pragnącym wyjechać z Koła zajmuje się lekarz powiatowy, dr. Dębczyński. Trzy mosty i bród, przez które można wyjeżdżać z miasta, obsadzone są przez strażników, którzy nie wypuszczają nikogo bez świadectwa. Nie znać tutaj wielkiego przygnębienia, przeciwnie, powiedziałbym nawet, że mieszkańcy zachowują się spokojnie. Powiedzieć to można szczególniej o opiekunach chrześcjańskich, którzy swoją ofiarnością i pracą zasługują na prawdziwe uznanie. Ich to staraniem i za ich pieniądze otworzono tutaj herbaciarnię, gdzie ubodzy otrzymują darmo chleb, herbatę i obiady. O kahale tego powiedzieć nie można.

St. M.

Echa letnie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zakopane, d. 26-go sierpnia.

Sezon letni szybko zbliża się ku końcowi...

W obrachunku jego rezultatów przyznać należy, iż był wielce ożywiony, pełen dobrych na przyszłość pomysłów, dopisała mu pogoda i dopisali goście.

Szkoda tylko, iż harmonję natury potrosze zakłócały ploteczki, które od czasu do czasu wichrzyły spokój w stosunkach towarzyskich; miały one jednak formę łagodną dzięki taktowi większości towarzystwa, umiejącego plewę od prawdy odróżnić: szybko się przekonywano, że ta lub inna plotka—nie warto ich nawet *exempli modo* przytaczać—okazywała się wierutną bajką!

Zakopane dotąd nie straciło cech latowiska inteligencji. Ostatniemi czasy bawili tu: Juljan Adolf Święcicki w powrocie z wyspy szwedzkiej Lysekyl, gdzie przez miesiąc badał poezję (pisze studjum o poecie Snoylsky'm) i zbierał wyborne kwartety dla „Lutni" warszawskiej, dr. Ignacy Baranowski, znany malarz A. Piotrowski w przejeździe z Krynicy, dr. Nussbaum, publicysta Nossig (Stwosz), Władysław Smoleński, prof. August Sokołowski, Leopold Méyet, autor „Felki" Ignacy Dąbrowski, który wykończył tu o większych ramach poemat, redaktor *Biesiady* Wł. Maleszewski, wydawcy Paprocki, Orgelbrand, Skiwski, Jan Gebethner i Anczyc, księgarz Hösick przy-

---

to przynajmniej kilku szkół specjalnych. Posiadają je nawet takie stany, jak: Oregon, Waszyngton lub Montana, dopiero od lat kilku lub kilkunastu przyłączone do unji. Każda z tych szkół uważała sobie za obowiązek przedstawić tłumom wystawowym swe środki i cele, nie dziw więc, że dział ich jest ogromny.

Przechadzając się wśród mnóstwa książek, modeli, przyrządów, podziwiamy ich bogactwo nadzwyczajne; przypatrzywszy się jednak bliżej, a szczególniej przejrzawszy tysiączne programy, rozdawane każdemu ze zwiedzających, przychodzimy do przekonania, że wyższe te zakłady naukowe wytwarzają chyba nie ludzi gruntownie wykształconych, lecz fachowców umiejących jedynie tyle, ile potrzeba do zostania naprzykład rzemieślnikiem-inżenierem, rzemieślnikiem-prawnikiem lub rzemieślnikiem-lekarzem. Taki stan nauki w państwie, którego każdy obywatel jeżeli nie nosi w tornistrze buławy marszałka, to przynajmniej posiada w duszy nieurojone pretensje do krzesła senatorskiego lub prezydjalnego—wpływa bardzo na bieg spraw politycznych i życie społeczne.

Żywym przykładem tego wychowania jest np. gubernator stanu Illinois, który ułaskawiwszy przed kilku miesiącami, na zasadzie prawa nadanego mu przez konstytucję, anarchistów skazanych w roku 1886-ym na dożywotnie więzienie, umotywował swój czyn publicznem potępieniem w dziennikach najwyższego sądu państwa! Ten przykład niekonsekwencji jest jednym z tysiąca. Czują to ludzie rozumni, którzy poznali zalety europejskich systemów nauczania, to też od niejakiego czasu powstają przy uniwersytetach tutejszych szkoły dopełniające (*postgraduale shools*), dla umożebnienia wszechstronnego poznania danej gałęzi nauk przez ludzi niezadowolnionych li tylko ściśle koniecznem wykształceniem.

Sądzę, że rozszerzenie całego programu nauk uniwersyteckich lepiej zaradziłoby złemu, jest to jednak rzeczą prawie niemożebną wobec dążności omal że nie całej młodzieży do jaknajrychlejszego posiadania patentu i jego eksploatacji, tudzież wobec konkurencji mnóstwa szkół specjalnych prywatnych, popierających powyższą dążność we własnym interesie.

W sekcji tej zajęła niewielki kącik *Alliance Israélite Universelle*, pomieściwszy w nim prace uczniów szkół, utrzymywanych przez nią w Turcji, Palestynie i Bułgarji. Stosunkowo do wielkich środków, jakiemi stowarzyszenie to rozporządza, wystawa jego przedstawia się ubogo i nie daje wielkiego pojęcia o stopniu wykształcenia uczniów.

Idąc dalej, widzimy tu jeszcze nader ciekawe wystawy szkół dla ociemniałych, głuchoniemych, dzieci słabo rozwiniętych umysłowo (*feeble minded*) i idjotów (*imbeciles*), utrzymywane hojnemi nakładami rozmaitych stanów, wreszcie kilku szkół handlowych, czyniących wrażenie kantorów kupieckich. Parę razy dziennie odbywają się w nich lekcje, dające publiczności pojęcie o systemie nauczania.

W wielu z tych wystaw szkolnych zastosowano nader dowcipnie, dla demonstrowania wykładów—fonografy Edisona. Powtarzają one z zadziwiającą dokładnością całe lekcje i śpiewy chóralne, wykonane przed miesiącami w szkołach odległych o tysiące mil od Chicago.

Państwa europejskie zajęły i w tym dziale nie mało miejsca. Przoduje im państwo niemieckie wspaniałemi zbiorami podręczników, instrumentów chirurgicznych i astronomicznych, preparatów, kart, globusów i fotografij, wśród których znajdujemy ciekawy portret obecnego cesarza niemieckiego w stroju studenta uniwersytetu w Bonn. Dalej okazuje nam Francja piękny zbiór prac uczniów szkół sztuk i rzemiosł (*Arts et Métiers*), tudzież całą bibljotekę podręczników szkolnych i biuletynów ministerjum oświecenia; Rosja—bogatą wystawę kilkunastu szkół specjalnych i zakładów wychowawczych imienia Cesarzowej Marji; Anglja — prace uczniów szkoły sztuk pięknych, istniejącej przy muzeum South-Kensington w Londynie, oraz tysiące fotografij, nakoniec Włochy i Austrja—obfite bibljoteki.

Obok państw europejskich rozłożyły dobór okazów: Nowa południowa Walja, Kanada, Meksyk i Japonja. Ostatni ten kraj, chwytający z dziwną skrzętnością wszelkie nowości europejskie, przedstawia się bardzo oryginalnie.

Za działem szkolnictwa pomieszczono wystawy różnych towarzystw i sekt religijnych. Posiadają tu więc swe kąciki: presbiterjanie, baptyści, metodyści, towarzystwa wstrzemięźliwości, towarzystwa biblijne, wreszcie Liga pokoju. Za niemi liczne księgarnie nakładowe i czasopisma ilustrowane amerykańskie dopełniają całości szeregiem bogatych saloników.

Wszędzie, gdzie się zwrócić, usłużni przedstawiciele i przedstawicielki szkół, firm, towarzystw zapraszają do wpisania nazwiska do ksiąg pamiątkowych i ofiarują różnego kształtu i wielkości broszurki objaśniające. *Nolens volens* stwierdziłem więc podpisem moim użyteczność armji zbawienia, ligi pokoju, towarzystw wstrzemięźliwości, czytania biblji w szkołach i wyszedłem z gmachu obładowany 145-ma okazowemi numerami rozmaitych czasopism, tudzież broszurkami i książkami, z których nie jedna liczy kilkadziesiąt stronnic i jest ozdobiona znakomitemi fototypami. Nie dziw też, że dobrnąwszy z tym pakunkiem do domu, poprostu rąk nie czułem.

Stefan Barszczewski.

były wprost z Chicago, Juljan Ochorowicz i wielu innych.

Wreszcie i to godzi się zaznaczyć, iż żaden jeszcze sezon nie odznaczał się takim doborem i takiem bogactwem ilościowem pięknych, w całem tego słowa znaczeniu, kobiet, jak tegoroczny: w Tatrach zgromadził się kwiat najpiękniejszych, że wspomnę tylko panie M. F., Poch., Stach., dr. L., M. Och., Gr. z Łodzi, panny Wich., Mi., Ban., Tab., Na... To też rauty i zebrania tegoroczne były prawdziwemi ucztami artystycznemi. Brakowało tylko młodzieży i mężczyzn w ogóle!

A rautów mieliśmy zawiele! Z ostatnich wymienię zebranie w kasynie z teatrem amatorskim, w którym przyjęli udział z powodzeniem: hr. Tyszkiewicz, brat śpiewaczki p. Hellerówny i panna Sajkiewiczówna; odegrano jednoaktówkę „Dwaj nieśmiali".

W ubiegły piątek znowu w sali zakładu dra Chramca—który nie wiem dlaczego odstąpił tym razem od zasady nieudzielania swojej sali, wyłącznie dla kuracjuszów przeznaczonej—b. dyrektor teatru, p. Barącz, usiłował bawić dość licznie zebranych słuchaczy swojemi popisami muzyczno-humorystycznemi. Popisy te znają warszawianie, którzy jeszcze raz się przekonali, że tego rodzaju popisy dobreby były w cyrku lub salonie prywatnym przy czarnej kawie, lecz na estradzie rażą brakiem smaku i trywialnością.

Dziś raut w kasynie z tańcami górali i odczytem p. Grzegorzewskiego o podróżach po Azji.

Od dni kilku powietrze znacznie się oziębiło, zwłaszcza ranki i noce zimne mamy. Goście powoli się rozjeżdżają.

F.

Interview z Moorem.

Zbyt dobrze stoi czytelnikom w pamięci świeżo dokonany zamach na deputowanego Lockroy, abyśmy powtarzać mieli jego szczegóły. Woźnica Moor, cierpiący na manję poetycką, strzelał do deputowanego i ranił go dość ciężko. Dosyć dokładne pojęcie o osobie imci pana Moora daje interview, ogłoszony świeżo przez redaktora paryskiego *Eclaira*.

Oto, co mówił Moor do redaktora wymienionego pisma:

„Naprzód, powinno być panu wiadomem, żem jest poetą. Zacząłem pisać wiersze trzydzieści lat temu, w 26-ym roku życia. Urodziłem się w r. 1837-ym. Gdym kierował mym koniem we fiakrze, przychodziły mi różne myśli do głowy, szukałem rymów. Pasażer wysiadał, a ja wydobywałem z kieszeni ołówek, papier i niezwłocznie, z obawy, abym nie zapomniał wszystkiego, spisywałem, com miał w głowie."

I dalej ciągnie Moor tonem idjotycznie naiwnym, czy też naiwnie idjotycznym:

„W ten sposób napisałem mnóstwo wierszy, z nich niektóre drukowałem w *Tocsin*. Zacząłem od ody przeciwko Thiersowi—temu gałganowi! Napisałem cośkolwiek na Ferry'ego.

Nie chciano wydać moich poezyj, bo były zbyt radykalne. Jeden z moich przyjaciół zapytał mnie kiedyś, dlaczego sam nie wydam moich poezyj? Miał rację. Wlazłem na kozioł i pojechałem na plac Beauveau do ministerjum spraw wewnętrznych. Wszedłem do biura z batem w ręku. Zapytany, po co przyszedłem, rzekłem: „Jestem Moor, chcę wydać moje wiersze". Natychmiast udzielono mi upoważnienia do drukarni. Pisałem potem wiersze bez ustanku. W roku zeszłym napisałem wiersz p. t. „Echo du 1-er mai".

Nietylko pisuję wiersze, ale deklamuję je, gdzie mogę: na zebraniach publicznych, na pogrzebach nawet, chciałem mówić na pogrzebie Wallesa, ale mnie aresztowano.

Wiktor Hugo był moim przyjacielem. Byłem ulubionym jego fiakrem a zarazem towarzyszem pracy na polu poezji. Wielki ten człowiek zaszczycał mnie swoją przyjaźnią, a nawet kilkanaście razy zapraszał mnie na obiady. U niego właśnie zapoznałem się z Lockroy i innymi deputowanymi."

Dalej Moor opowiada, iż, postanowiwszy stworzyć sobie jaką inną pozycję społeczną, odpowiedniejszą swym aspiracjom literackim, zwrócił się do Wiktora Hugo o dostarczenie mu pracy, następnie zaś o to samo prosił Lockroy.

— Napisałem do niego kilkanaście listów, które pozostawił bez odpowiedzi. Wówczas udałem się do biura komitetu wyborczego, gdzie Lockroy spotkałem wreszcie.

— To pan, panie Moor?—rzekł do mnie—dziś nie mogę rozmówić się z panem. Uczynię wszystko, czego pan sobie życzysz, ale przyjdź do mnie jutro pomiędzy 8—9 wieczorem.

Idę pomiędzy 8—9 rano do mieszkania Lockroy. Odprawia mnie od drzwi służący, mówiąc, iż pan śpi. Powiedziałem mu, iż pójdę do handlu win naprzeciwko i poczekam. Miał mi dać znać, gdy pan się obudzi. O godzinie dziewiątej idę powtórnie, a ta sługus powiada mi, że pan jeszcze nie wrócił.

— Jakto, nie wrócił?—wołam.—Toć przed chwilą mówiono, że pan śpi!

Poszedłem znów do handlarza win i siedziałem do północy, aby się przekonać, czy Lockroy nie wrócił w samej rzeczy.

O północy wyszedłem z winiarni, napisałem list do Lockroy. Prosiłem o widzenie się ze mną i przedstawiłem cel moich odwiedzin. Nie otrzymawszy i tym razem odpowiedzi, udałem się na ulicę Paul Bert, zobaczyłem się z Lockroy i uzyskałem pozwolenie odwiedzenia deputowanego w jego własnym domu przy Avenue Victor Hugo nr. 144. No, myślę sobie, teraz już mnie przyjmie. Jadę tedy w najlepszym humorze na Avenue Victor Hugo nr. 144, pewny, iż teraz już będę w stanie wydrukować moje wiersze, napisane przed 30-tu laty. Przyjeżdżam na Avenue Victor Hugo nr. 144. Służący mi powiada, iż pana niema. Jakto, niema? Niema. Przesiedziałem do północy u winiarza naprzeciwko, ale tego wieczoru nie ujrzałem deputowanego ani wchodzącego, ani wychodzącego.

Wówczas postanowiłem się zemścić. Resztę pan już wiesz."

Z interviewu, oczywiście, redaktor *Eclair'a* wyniósł przekonanie, iż imć pan Moor jest skończonym półgłówkiem, którego kula omal nie pozbawiła życia jednego ze zdolniejszych deputowanych francuskich.

Redakcja *Eclair'a* dodaje od siebie:

„Twierdzenie, iż Moor znał osobiście Wiktora Hugo, jest zgodne z prawdą. Oczywiście od znajomości takiej do przyjaźni daleko. Pewnego razu Hugo zauważył, iż, ilekroć udawał się na jakieś zgromadzenie publiczne, zastawał przed domem swoim zawsze jednego i tego samego fiakra. Z początku myślał, iż przysyłają go komitety, organizujące zgromadzenia, z czasem jednak przekonał się, iż woźnica fiakra przyjeżdża po niego bezinteresownie, dając tem wyraz swego uwielbienia dla twórcy „Nędzników". Woźnicą tym był Moor. Poetę tak zabawił ten objaw uznania ze strony woźnicy fiakra, iż zaprosił kiedyś Moora na obiad do siebie. Tam właśnie poznał był Moor Lockroy, Daudeta i kilku poważniejszych przedstawicieli literatury francuskiej. Przewróciło to nieborakowi do reszty w głowie. Goście Hugona zaczęli bawić się kosztem głuptasa i rozpytywać się go o przyczynę bezinteresowności w wożeniu Hugona. „Uwielbiam Wiktora Hugo"—rzekł Moor. A potem dodał skromnie:

— Zresztą i sam jestem poetą.

(X)

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst rozporządzenia o odstąpieniu na rzecz parafji św. Barbary w Częstochowie części gmachu oraz gruntu, stanowiących własność miejscowej rady dobroczynności publicznej, za cenę rs. 5,000, z warunkiem, aby pieniądze te przelane zostały do funduszu na urządzenie przytułku dla starców i kalek.

= *Petersb. wied.* zaprzeczają pogłoskom, jakoby termin zwołania konferencji berlińskiej w sprawie traktatu handlowego russko-niemieckiego miał być przyśpieszony. Dotychczas nie zanosi się na to, aby konferencja mogła być zwołana wcześniej, jak w październiku.

= Według informacyj *Now. wr.*, w celu kontrolowania prawidłowego ruchu transportów zbożowych na kolejach skarbowych i prywatnych mają być utworzone z inicjatywy ministerjum finansów w porozumieniu z ministerjum komunikacyj i kontrolą państwa specjalne komisje, pozostające pod przewodnictwem przedstawiciela ministerjum finansów i składające się z delegatów: ziemstw, rolników i kolei żelaznych.

= *Now. wr.* donosi, iż świeżo zatwierdzony został w ministerjum komunikacyj program zjazdu hydrotechników, który odbędzie się w Petersburgu w r. 1894-ym. Przy ministerjum utworzony już został komitet organizacyjny pod przewodnictwem inżeniera komunikacyj, T. Zbrożka. Sekretarzem komitetu jest inżenier S. Żwąn.

= *Birż. wied.* piszą: W tych dniach komitet taryfowy uznał za zbyteczne istnienie dwóch oddzielnych związków kolejowych: moskiewsko-warszawskiego i petersbursko-rysko-libawsko-warszawskiego, który utrzymuje komunikację pomiędzy okręgiem przemysłowym warszawskim a portami morza Baltyckiego. Od d. 13-go października skasowane będą z małemi wyjątkami wszelkie taryfy zniżone, jakie dotychczas obowiązywały we wzmiankowanej komunikacji. Następnie wszelkie transporty, krążące pomiędzy okręgami przemysłowemi: moskiewskim a warszawskim, oraz pomiędzy tym ostatnim a portami m. Baltyckiego opłacać będą stawki taryfy ogólnej.

= Senat rządzący wyjaśnił, iż w charakterze obrońców mogą być dopuszczane trzy razy do roku w sprawach, sądzonych przed członkami powiatowymi sądów okręgowych, osoby, nie posiadające ustanowionych przez prawo świadectw.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisja zbożowa, pozostająca pod przewodnictwem towarzysza ministra finansów, A. J. Antonowicza, podzieliła się na podkomisje, celem opracowania szczegółowych projektów ułatwień w handlu zboża i t. d. Pomiędzy innemi komisja bankowa ma ostatecznie opracować projekt ułatwień w organizacji zaliczeń na zboże. Prace swoje złoży podkomisja na posiedzeniu w d. 29-ym b. m.

= W tych dniach do wszystkich ministrów rozesłany został projekt reorganizacji ministerjum dóbr państwa, który na jesieni wniesiony będzie do rady państwa. Według projektu, nowe ministerjum rolnictwa i dóbr państwa składać się będzie z pięciu departamentów: 1) rolnictwa i hodowli bydła; 2) ekonomji i przemysłu wiejskiego; 3) dóbr państwa; 4) górniczego i 5) leśnego; trzech wydziałów: 1) statystyki rolnej, 2) weterynarji i 3) meljoracyj rolnych. Oprócz tego ma być zorganizowana kancelarja p. ministra z dwóch wydziałów: egzekutorskiego i inspektorskiego. Następnie do składu ministerjum wejdą: rada ministra, rada górnicza, połączona komisja obydwóch rad, rada rolnicza, rada naukowa, komisja połączona tychże rad, inspektorowie i urzędnicy do szczególnych poruczeń. W kancelarji ministra koncentrować się będą sprawy, dotyczące: 1) dzierżaw rządowych i 2) rady ministra. Wreszcie komplet ministerjum uzupełnią: radzca prawny, budowniczy i lekarz.

= W poborze r. b., według rozkładu podanego przez *Warsz. Dniewn.*, gubernje Królestwa Polskiego mają dostarczyć rekrutów: gubernja warszawska 3896—kaliska 2359—kielecka 2107—łomżyńska 1907—lubelska 2841—piotrkowska 2868—płocka 1749—radomska 2171—suwalska 1986 i siedlecka 2178, razem 24,062.

= O przebiegu epidemji cholery w gubernjach Królestwa Polskiego ogłoszono urzędownie następne dane:

	Zachor.	Zmarło	Wyzdr.	Pozostało
	Gubernja kaliska.			
Miasto Koło				
d. 21-go sierpnia .	23	15	1	36
	Gubernja łomżyńska.			
Osada Czyżów				
d. 24-go sierpnia .	9	4	8	20
„ 25-go „ .	4	3	7	14
Osada Wysokie Mazowieckie				
d. 24-go sierpnia .	3	6	—	2
„ 25-go „ .	4	6	1	1
Osada Ciechanowiec				
d. 24-go sierpnia .	3	—	—	4
„ 25 go „ .	1	1	—	4
Wieś Jabłonna				
d. 25-go sierpnia .	4	1	—	3

= Podczas objazdów miasta p. oberpolicmajster zauważył, iż wbrew warunkom, wyłuszczonym w art. 321 ust. bud., na mocy którego malowanie domów w mieście dozwolone jest tylko farbami kolorów jasnych, cokóły frontów u niektórych domów i okiennice smarowane są smołą gazową, przyczem roboty przy smarowaniu dokonywane są tak niedbale i nieumiejętnie, że często zasmarowane są wierzchnie przedłużenia murów, pomalowanych na kolor jasny. Skutkiem tego, p. oberpolicmajster polecił komisarzom cyrkułowym, aby nie pozwalali na zasmarowywanie cokołów i okiennic i ażeby stosownie do przytoczonych przepisów domy malowane były tylko na jasno. Jednocześnie polecił dopilnować, ażeby po odnowieniu domów wszystkie tablice z nazwami ulic i t. d. były starannie oczyszczone, a gdzie potrzeba odnowione; przyczem okiennice i drzwi powinny być malowane z obu stron.

= Magistrat m. Warszawy w tych dniach poczynił w Petersburgu i Moskwie ogłoszenia o powierzeniu przedsiębiorcom budowy hal targowych na placu po b. koszarach mirowskich. Główniejsze warunki są: halla składać się powinna z dwóch oddziałów: do sprzedaży ryb i mięsa i do sprzedaży wszelkich innych artykułów spożywczych. Koszt budowy wyniesie rs. 1,164,797 kop. 74; plac pod budowę bezpłatny; dozór budowlany zgodnie z planem i kosztorysem obejmie specjalnie wydelegowana komisja z łona magistratu; czas użytkowania z halli dla przedsiębierców 40-letni, ten wszakże ze współzawodników utrzyma się przy budowie, który zażąda mniejszej liczby lat użytkowania halli, przed oddaniem jej na wyłączną własność miasta. Magistrat wyliczenia swoje opiera na 40-letniej amortyzacji kapitału potrzebnego do budowy na 6%, zapewnionej z dochodów halli. Termin do składania deklaracyj do d. 12-go września r. b. wraz z wadjum rs. 50,000. Jednocześnie dochodzi nas z Moskwy wiadomość, iż ogłoszenie to było przedmiotem obrad na nadzwyczajnem zebraniu akcjonarjuszów przedsiębiorstwa „średnich rzędów handlowych" (sklepów) w Moskwie i postanowiono zbadać bliżej wszelkie warunki, a zwłaszcza upewnić się co do współzawodnictwa innych targów w mieście.

= Przy zapowiedzianem otwieraniu szkół profesjonalnych w obrębie gubernij Królestwa Polskiego niezależnie od mającego nastąpić przekształcenia wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi na szkołę przemysłową techniczną, odpowiadającą dzisiejszym

potrzebom tej miejscowości, projektowane jest także otwarcie na prowincji nowych takichże szkół: techniczno-górniczej w Kielcach i techniczno-gospodarczej w Marjampolu. Nadto projektowane jest otwarcie w Warszawie, oprócz szkoły ogrodniczej przy ogrodzie pomologicznym, szkół profesjonalnych: handlowej, chemiczno-technicznej i budowlanej.

= W celu zapewnienia w razie danym pomocy lekarskiej podróżnym, zarząd kolei nadwiślańskiej polecił służbie sanitarnej, aby w każdym pociągu osobowym znajdował się felczer kolejowy z apteczką i innemi środkami pomocniczemi. Wskutek powyższego rozporządzenia, ilość felczerów kolejowych zwiększona została przez przyjęcie czasowo felczerów prywatnych. Felczerzy w pociągach osobowych zajmują przedział oddzielny. Wagony sanitarne białe jeszcze nie kursują w pociągach, lecz są zupełnie przysposobione do drogi.

= W przyszłym miesiącu w kościele ewangelicko-reformowanym nabożeństwa odbywać się będą w następującym porządku: d. 3-go w języku polskim, d. 10-go w niemieckim, a o godz. 12-ej w polskim, d. 17-go w polskim, d. 24-go w języku francuskim z komunją. Nabożeństwo rozpoczyna się o godz. 10-ej rano.

= Grono wybitniejszych mieszkańców Włocławka czyni ponownie starania w zarządzie kolei warszawsko-wiedeńskiej, ażeby przy układaniu nowego rozkładu biegu pociągów na linji aleksandrowskiej pociąg osobowo-miejscowy, kursujący do Kutna i z powrotem, dochodził do Włocławka.

= Z powodu odnawiania sali klasy 2-ej na dworcu kolei terespolskiej, poczekalnię tymczasowo przeniesiono do bufetu z wejściem przez peron.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż adwokat p. M. Glücksberg znajdował się w Nałęczowie na pogrzebie ś. p. Andriollego w charakterze prywatnym, nie zaś jako przedstawiciel redakcji *Bluszczu*.

= Panna Zofja Joteykówna, po obronie napisanej przez siebie rozprawy, otrzymała w uniwersytecie brukselskim stopień doktora nauk chemicznych.

= Adwokat przysięgły, radzcą prawny Towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Feliks Dębski powrócił z zagranicy.

= Profesorami nadzwyczajnymi uniwersytetu warszawskiego mianowani zostali: na katedrze chirurgji operacyjnej i anatomji opisonej p. Maksymow, starszy ordynator szpitala wojskowego w Petersburgu, i na katedrze prawa karnego p. Esipow, urzędnik departamentu ministerjum sprawiedliwości.

= Przybyli do Warszawy: szambelan rz. r. st. Zaborowski z Petersburga, członek zarządu do spraw włościańskich dla gubernij Królestwa Polskiego rz. r. st. Korostowcew z Petersburga, profesor instytutu technologicznego rz. r. st. Wyleżyński z Wiednia, członek sądu wojennego okręgu warszawskiego jenerał-major Akinin z Łomży i towarzysz prezesa sądu okręgowego kieleckiego rz. r. st. Waniewicz z Kielc; wyjechali: ochmistrz hr. Starzeński do Krakowa oraz wicedyrektor korpusu leśniczych rz. r. st. Szyłow do Lublina.

= Z teatru i muzyki.

* (*P.*) Wczorajsze wykonanie „Zemsty za mur graniczny" nie ze wszystkiem odpowiadało oczekiwaniom, spotęgowanym zapowiedzią o wyjątkowo starannej tym razem wystawie tego arcydzieła Fredry.

Zbyt wielkiej staranności nie spostrzegliśmy ani w wystawie, ani co ważniejsza w grze większej części artystów, występujących wczoraj na scenie.

Sztuka wlokła się powoli, bez należytego ożywienia, a obsada kilku ról głównych wiele pozostawiała do życzenia, w każdym razie ani w części nie dorównywała obsadzie, którą podziwiać mieliśmy sposobność dawniej.

Zarzuty jednak, które stawiamy ogólnemu wykonaniu „Zemsty", nie dotyczą się p. Paprockiej, która debiutowała wczoraj w roli podstoliny.

Początkująca artystka wywiązała się ze swego zadania nadspodziewanie dobrze, wykazując niezaprzeczony talent do ról charakterystycznych.

Rolę podstarzałej kokietki pojęła aspirantka do zawodu scenicznego inteligentnie, opracowała ją starannie i trzymała ją od początku do końca w jednolitym tonie. Gra jej odznaczała się rzadką, jak na artystkę stawiającą pierwsze kroki na scenie, swobodą, a dykcja tak wadliwa u większej części debiutantów i debiutantek, produkujących się w ostatnich czasach przed publicznością, należytem wyrobieniem.

W ogóle wczorajszy debiut p. Paprockiej należy uważać za wyjątkowo udatny.

Rolę Wacława po p. Wolskim objął p. Roland.

Warunki zewnętrzne tego młodego artysty nie zupełnie odpowiadają postaci Wacława.

Mimo to odegrał p. Roland powierzoną sobie rolę z talentem, prawdziwem uczuciem i swobodą.

* Wczorajszego wieczora na scenie teatru Letniego odegrano komedję Aleksandra hr. Fredry „Zemsta za mur graniczny", która od dłuższego czasu nie figurowała w repertuarze.

Widownia była bardzo licznie zapełniona, artystów przyjmowano gorąco.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Stadła paryskie" i „Ostatni grosz", a w Nowym „Weseli spadkobiercy".

* Teatr Letni wystąpi jutro pierwszy raz z trzyaktową komedją Meilhaca i Halévy'ego p. t. „Mateczka".

Obsadę tej nowości tworzą panie: Barszczewska, Borkowska, Czakówna (rola tytułowa), Horwath, Junosza, Mroczek, Szymanowska, Tarnowska, Trapszówna i Queller; pp.: Krogulski, Kruszewski, Nowicki, Roland, Szymanowski, Staszewski i Zejdowski.

Z „Mateczki" odbyła się dzisiaj próba jeneralna.

* „Weseli spadkobiercy" ukażą się jutro po raz 24-ty na deskach teatru Nowego.

Doskonała ta operetka po czwartkowem przedstawieniu zejść ma na pewien czas z repertuaru.

* Powtórzona wczoraj w teatrze Nowym „Piękna Helena" zapełniła doszczętnie widownię i zjednała wykonawcom sute oklaski.

W piątek „Piękna Helena" daną będzie po raz trzeci od wznowienia.

* Ładnowski, jak donoszą nam ze Lwowa, gdzie artysta nasz gości, doznaje tam niezwykłego a zasłużonego powodzenia.

W „Otellu", „Przed ślubem", „Hamlecie" i „Zbójcach", w których kolejno wystąpił przed publicznością lwowską, obsypywano utalentowanego artystę oklaskami i obdarzano kwiatami.

Szczególnie świetnie odtworzył Ładnowski „Hamleta".

* Trupa francuska w sobotę wystawiła po raz pierwszy operetkę Audrana „Gillette de Narbonne", znaną u nas pod nazwą „Serce i ręka".

Naturalnie że i tu uwagę całą skupia na sobie pani Montbazon, której gra, pełna umiarkowania i finezji przy umiejętnym śpiewie, zawsze zdobywa artystce gorący poklask widzów.

Z innych artystów, biorących udział w przedstawieniu sobotniem, zasługują na wyróżnienie p. Crépy baryton (Roger) i pani Andrée.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 535, Nowym 482; w teatrzyku Eldorado 630, na operetce francuskiej 431, na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 149 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 49; wczorajszego zaś wieczora w teatrach: Letnim 757, Nowym 639; w teatrzyku Eldorado 726, na operetce francuskiej 431; na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 525 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 40.

= Fundusz pożyczkowy.

Sprawa przywrócenia funduszu pożyczkowego na kolei wiedeńskiej wkrótce już w duchu zgodnym z interesem pracowników tej kolei ostatecznie załatwioną zostanie.

Towarzystwo na cel powyższy z funduszów dawnej kasy emerytalnej wyznacza rs. 100,000.

Pożyczki udzielane być mają w wysokości pensji: miesięcznej, dwumiesięcznej, a nawet wyższe, stosownie do liczby lat przesłużonych i posiadanej przez urzędników gwarancji służbowej.

Bliższe przepisy, określające sposób ich zaciągania i spłaty, opracowuje rada zarządzająca.

= Cynk w architekturze.

Architektura bieżącej epoki między innemi ma do rozporządzenia cynk, jako czynnik konstrukcyjno-zdobniczy.

Warszawa niedawno zaczęła się nim posiłkować, kiedy zagranica używa go już od lat wielu.

Zeszłego roku wszakże dekoracje artystyczne kopuły domu przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Koszykowej wykonano z tego materjału.

W początkach wiosny, gdy opadły gzemsy na obu fasadach domu przy Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej, zastąpiono je cynkowemi, co, jak nam się zdaje, było u nas pierwszą próbą tego rodzaju.

Bieżące lato postąpiło dalej w tym kierunku.

Oto przy zbiegu Nowogrodzkiej i Kruczej sporządzono z cynku wszystkie akroterje, wieńczące krajnik nowego domu, a przypuszczać potrzeba, że ornamenty te wyszły bardzo dobrze, tak w rysunku, jak i plastyce.

Na ulicy wreszcie Złotej widzimy całą attykę, modelowaną zręcznie z blachy cynkowej obok dużych kroksztynów belkowanych o silnych i ładnych profilach.

Kroksztyny takie, osadzane na belkach żelaznych, odznaczają się lekkością i zamaszystością form.

Nadmieniamy wreszcie, że przed kilku laty sufit w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej ozdobiono rozetami z tego podatnego nader materjału architektonicznego.

Być tedy może, iż szersze rozpowszechnienie się cynku w budownictwie warszawskiem przyczyni się znacznie do jego artystycznego ożywienia.

Pierwsze objawy tej nowości wypadły dobrze, co dla przyszłych jest wielką zachętą.

= Kolonizacja argentyńska.

Władze angielskie nie zatwierdziły pułkownikowi Goldszmidtowi dalszego urlopu do Argentyny.

Pułkownik G. uwolnił się więc od wszelkich zobowiązań i nie powróci już więcej do Argentyny.

Kierownictwo kolonizacją w Argentynie Towarzystwo kolonizacyjne powierzyło radzie kolegjalnej, do której składu weszli następujący członkowie, pp.: Samuel Hirsz, Dawid Kazes i Maksymiljan Kohan.

P. Samuel Hirsz piastował w przeciągu wielu lat urząd dyrektora szkoły rolniczej, utrzymywanej kosztem „Alliance Israelite" w Jaffie, następnie kierował kolonizacją żydowską w Palestynie w osadach powstałych z funduszów bar. Rotszylda, ostatnio zaś był dyrektorem żydowskiej szkoły rolniczej w pobliżu Paryża.

P. Kazes kierował przez lat 25 szkołami „Allian Israelite" na Wschodzie, głównie w Smyrnie i Salonikach, a w ostatnim czasie stał na czele kierownictwa wszystkiemi instytucjami żydowskiemi w Tunisie.

Wkrótce mają przywieźć do kolonji Mauricio 70 rodzin z Rosji, których członkowie znajdują się tam od r. 1891-go i 1892-go.

Z 9-ciu grup, wybranych do wyprawienia do Argentyny, ma być wysłanych we wrześniu 60 rodzin, których spis przedstawiono władzom petersburskim przed kilkoma miesiącami.

= Teatr lubelski.

Spółka teatru lubelskiego umową piśmienną zorganizowanie towarzystwa oraz kierownictwo na zbliżający się sezon zimowy powierzyła długoletniemu pracownikowi scen prowincjonalnych, p. Bolesławowi Mareckiemu.

Nowy kierownik już przystąpił do zgromadzenia sił wykonawczych i wraz z towarzystwem udaje się do Lublina dnia 13-go września.

Pierwsze przedstawienie nastąpi dnia 23-go tegoż miesiąca.

= Na letnich mieszkaniach.

Ostatnie dni sezonu letniego odznaczają się niezwykłem ożywieniem.

W zeszłą sobotę grono amatorów urządziło w Grodzisku przedstawienie teatralne, które powiodło się nadspodziewanie dobrze.

Odegrano trzy jednoaktówki.

Publiczność szczelnie zapełniła salę, bawiono się doskonale.

Po przedstawieniu rozpoczęły się tańce, trwające prawie do rana.

= Z Wisły.

Stan wody na Wiśle stóp 5.

Władze pruskie, niezależnie od podwyższenia opłaty celnej od drzewa spławnego z Królestwa, wprowadziły nowy pobór, wynoszący po 10 marek od każdego przybywającego flisaka.

Pobór ten jest czasowym, a według objaśnień urzędowych ma być przelewany do kasy, przygotowującej fundusze na wypadek wybuchu epidemji w Gdańsku.

Wzamian za opłatę, wnoszoną przez właścicieli transportów, flisak, dotknięty epidemją, będzie leczony kosztem miasta.

Pomimo opłat pomienionych, spław drzewa jest nader ożywiony dzięki znacznemu popytowi, który w ostatnich czasach przy znanych ograniczeniach wywołał zwyżkę cen na budulcu na targach gdańskich do 20%.

Jak się należało spodziewać, konkurencja przedsiębiorstw żeglugi parowej już wywołała zniżkę taryfy.

Opłata za jazdę klasą drugą obecnie wynosi: do Zakroczymia kop. 10 Płocka kop. 15 i Włocławka kop. 20.

Z wiosną r. p. przedsiębiorstwo „Kurjer", obecnie operujące głównie na Narwi, pomnaża flotyllę wiślaną do czterech parostatków.

= Z braku dozoru.

O godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem, pod № 13-ym przy ul. Piwnej, Aleksy Kulin, 8-letni syn szwajcara, pozostawiony wraz z Szlamą Rajndorfem, 6-letnim synem kupca, bez dozoru na podwórzu, zaczął rąbać siekierą deski, które mu R. trzymał.

Zamierzywszy się raz, zamiast deski, K. odciął R. średni palec u prawej ręki.

Poszwankowany leczy się w domu.

= Z balkonu.

Pod № 9-ym przy ul. Szeroki Dunaj 6-letni Józef Wieczorek, syn lokaja, bawiąc się na balkonie I go piętra, wszedł na taboret, przechylił się przez barjerę i spadł na bruk.

Dziecku, z silnie porani oną głową, udzielono pomocy na miejscu.

Taki sam wypadek zdarzył się też przy ul. Bugaj pod №

3-im, około godz. 8-ej wieczorem, gdzie Edmund Żachowski, syn robotnika, spadł na bruk z balkonu 1-go piętra.

Poniósł on ciężkie obrażenia, szczególniej głowy.

= W bójce.

Wczoraj, o godz. 1-ej po północy, stróż domu pod № 20-ym przy ul. Wspólnej, Michał Grat, będąc pijany, wszczął bójkę z mieszkańcem tegoż domu, Kielmanem Sztrasfogielem, i poranił go silnie.

G. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

W restauracji pod № 12-ym przy ul. Nowomiejskiej Piotr Kizin, zamieszkały pod № 31-ym przy ul. Rybaki, w bójce poranił ciężko nożem zamieszkałych pod № 13-ym przy ul. Nowomiejskiej: Bronisławę Kaczorowską i Kazimierza Rybickiego.

Po udzieleniu natychmiastowej pomocy, K. odwieziono do szpitala św. Rocha, R. zaś do mieszkania.

O godz. 11-ej wieczorem, pod № 13-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście, w restauracji Jankowskiego, służący, Wojciech Goszyca, zranił ciężko w głowę swego towarzysza, Stanisława Kurka.

Poszwankowany leczy się w domu.

= Przy pracy.

W fabryce Brigsa i Sp. w Markach, z powodu nieostrożności tkacza, Stanisława Skalskiego, maszyna obcięła mu lewą rękę.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odesłano go do szpitala na Pragę.

Onegdaj, o godz. 10-ej wieczorem, służąca, Leonarda Kellerówna, zamieszkała pod № 3-im przy ul. Strzeleckiej, maglując bieliznę pod № 60-ym przy ul. Radzymińskiej, złamała prawą rękę.

K. odwieziono do szpitala.

= Choroba.

Onegdaj, o godz. 10-ej wieczorem, w domu pod № 21-ym przy ul. Żelaznej, przybyły ze wsi Ochota stangret, Roman Kusz, nagle zachorował.

K. o godz. 12-ej w nocy przewieziono w karecie do szpitala zapasowego, gdzie w niedzielę życie zakończył.

= Wybuch nabojów.

W dniu onegdajszym, we wsi Powązki, w domu Reichmana, rozegrała się krwawa scena.

Szesnastoletni Jankiel Rotenberg, znalazłszy na pobliskiem polu kilka nabojów karabinowych, zgromadził dziatwę sąsiedzką, celem pokazania jej „jak to puka".

Zbliżone do ognia naboje wybuchnęły, ciężko kalecząc: Władysławę Staniszewską lat 3, Magdalenę Rottenbergównę lat 11, oraz 6-letniego Mroczka.

Rannych odwieziono do szpitala starozakonnych, zaś sprawcę wypadku pociągnięto do odpowiedzialności.

= Usiłowanie samobójstwa.

Wczoraj, o godz. 4-ej po południu, pod № 9 ym przy ul. Ciepłej, w mieszkaniu szewca, Antoniego Jakóbowskiego, służąca, Ludwika Przyłuska, w celu samobójczym napiła się kwasu karbolowego.

P. natychmiast odesłano do szpitala św. Ducha.

= Samobójstwo.

Na cmentarzu powązkowskim, wczoraj, o g. 8-ej wieczorem, wystrzałem z rewolweru odębrał sobie życie Edward Stasiakiewicz.

Denat liczył lat 23, mieszkał przy ul. Ciepłej pod № 5-ym.

= Pożar pod miastem.

W dniu onegdajszym w Nieporęcie przy szosie petersburskiej zgorzały zabudowania gospodarcze Piotra Kawki.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

= Pożary.

Wczoraj, o godz. 6-ej wieczorem, w domu pod № 5-ym przy ul. Hożej, należącym do Anny Rauowej, w suterenie, zajętej na skład farb Wasersztajna, zapaliła się z niewiadomej przyczyny farba.

Ogień ugasił oddział nowoświatowy, przyczem pewna część towaru uległa zniszczeniu.

O godz. 9-ej i pół wieczorem, przy zbiegu ul. Wilczej i Koszykowej, pod № 78-ym, w domu Czechowskiego, w piwnicy, zapaliły się różne stare sprzęty.

Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży.

+ Starszego kandydata do posad sądowych, p. Jana Lubońskiego, mianowano podsekretarzem sądu okręgowego radomskiego w wydziale cywilnym.

+ Echa siedleckie.

Z Siedlec korespondent nasz pisze pod d. 7-ym sierpnia:

„Opóźnione żniwa obecnie wrą w całej pełni.

Zbiory są doskonałe, omłoty bardzo pomyślne, i, co za tem idzie, ceny zboża nowego nizkie.

Rolnicy obiecują sobie odwetować tę zniżkę na cenach koniczyny i paszy, której, jak wiadomo, za granicą brak zupełny.

Żyła korzec płacą obecnie od rs. 3 kop. 80 do 4 rs., pszenicy 6 rs., jęczmienia rs. 3 kop. 30, owies rs. 3 kop. 60.

Ostatni też jarmak z d. 1-go b. m. zaznaczył się leniwemi nader obrotami, bo tak producentów, jak kupców przybyło mało.

Ceny bydła, a zwłaszcza wołów niezwykle wygórowane.

Miasto opustoszało; kto tylko mógł, wyjechał zaczerpnąć świeżego powietrza.

Handel też ustał prawie zupełnie.

W ogrodzie aleksandryjskim stawiają obecnie teatr letni, przeniesiony tu z Białej siedleckiej.

Budynek odznaczać się ma elegancją i wygodą, a stanowić będzie ozdobę miasta.

Przed gmachem straży ogniowej założono mały, ale śliczny skwerek, a na wieży tegoż gmachu jedna ze znanych firm warszawskich montuje zegar, który będzie wielkiem udogodnieniem dla mieszkańców.

Stan zdrowotny Siedlec zadowalniający, wśród dzieci tylko występuje epidemicznie koklusz.

Mieliśmy też tutaj dwukrotnie przedstawienie aeronauty-humorysty, p. Szydełkiewicza, który w przystępie wesołości zadrwił sobie z licznie zebranej publiczności.

Raz, w decydującej chwili, balon przypadkiem zapalił się, więc wzlotu nie było; drugi raz znów, w kilka dni później, balon odmówil posłuszeństwa i wznieść się nie chciał.

Kasjer jednak p. Szydełkiewicza nie miał tych, co Montgolfier grymasów, bo, zabrawszy pieniądze, czmychnął wraz z figlarnym panem S., pozostawiając nadto w mieście wiele nieuregulowanych rachunków."

+ Echa częstochowskie.

„Korespondent nasz z Częstochowy pisze:

Od roku już istnieje u nas cyklodrom wraz z klubem cyklistów.

Członkowie opłacają po 15 rs. roczne składki.

Każdy z publiczności za prawo wejścia do cyklodrom; w dni zwyczajne płaci 10 kop., w dnie koncertowe 20 kop.

Sport coraz więcej u nas zyskuje zwolenników, chociaż wielu z nich narzeka, że wysoka składka nie pozwala zapisać się do klubu.

Ozdoba naszego miasta, piękne kasztany w alejach, od strony fary zaczynają schnąć.

Naliczyłem już kilka drzew zupełnie suchych i kilka dogorywających."

+ Środki zaradcze.

Z Konina piszą do nas:

„Ukazanie się epidemji w odległem od nas zaledwie o 30 wiorst Kole obudziło i tutaj baczność i spowodowało energiczne zaprowadzenie środków zapobiegawczych i ratunkowych.

Komisja sanitarna jest czynna od rana do nocy i nie zostawia żadnego zakątka bez dezynfekcji.

W położonej nieco za miastem posesji Manteya przygotowano barak dla mogących się zdarzyć chorych, a w gmachu straży ogniowej urządzono stację ratunkową, gdzie obecnie już odbywa się dezynfekcja rzeczy i osób przyjezdnych, zwłaszcza przyjeżdżających z Koła.

W tymże samym gmachu, co rano, towarzystwo pod przewodnictwem obywatela tutejszego, p. Grodnickiego, wydaje bezpłatnie herbatę ubogiej ludności chrześcijańskiej, to samo robi w innym znów lokalu dla swoich współwyznawców towarzystwo żydowskie, któremu przewodniczy p. Dawidowicz.

To ostatnie rozdaje codziennie około tysiąca szklanek herbaty — w soboty i w niedziele liczba ta się potraja.

Ubodzy żydzi otrzymują nadto bezpłatne obiady.

Słowem wszyscy tutaj wedle możności poświęcają: jedni czas i pracę, inni pieniądze dla zażegnania klęski.

Być więc może, że unikniemy epidemji, co niezawodnie będzie zasługą komisji sanitarnej i ofiarności publicznej."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 31-go sierpnia, w magistracie m. Gostynina, odbędzie się licytacja na zwyczajne odnowienie budynków miejskich w Gostyninie od rs. 377 kop. 14; wadjum wymagane w sumie rs. 38.

— D. 31-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie warszawskim dóbr państwowych (aleja Ujazdowska № 6-ty), odbędzie się licytacja na sprzedaż placu po-kapucyńskiego przy ulicy Miodowej, oznaczonego literą E, rozległości 110·6 sążni kwadratowych, od rs. 10,000; wadjum należy złożyć w sumie rs. 1000.

— D. 31-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się konkurencja przez opieczętowane deklaracje na budowę i użytkowanie halli targowej na placu po byłych koszarach mirowskich, służyć mającej do sprzedaży artykułów spożywczych. Koszt budowli obliczono na rs. 1,164,797 kop. 74, niezależnie od wartości placu. Czas do zamortyzowania kapitału nakładowego oznaczono najwyżej na lat 40. Przystępujący do licytacji winien złożyć wadjum w sumie rs. 50,000 gotówką lub w papierach procentowych.

— D. 1-go września rozpocznie się wykład nauk w szkole realnej sześcioklasowej męskiej z pensjonatem Wojciecha Górskiego przy ulicy Hortensja № 2-gi.

— D. 1-go września rozpoczną się egzaminy wstępne i uzupełniające w gimnazjum żeńskiem siedleckiem.

— D. 1-go września zaczną się lekcje w tutejszej klasie rysunkowej (plac Teatralny № 11-ty).

— Od d. 1—15-go września odbywać się będą zapisy nowych kandydatów do szkoły ogrodniczej dra Karola Zawady w Częstochowie.

— Od d. 1-go września otwarty zostanie zamknięty przez kilka tygodni z powodu restauracji zakład położniczy Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi.

— Od d. 1-go września kasa Towarzystwa i Bank handlowy warszawski wypłacać będzie należność za wyciągnięte na jedenastem losowaniu listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Kalisza na rs. 1000, 500, 250 i 100. Do wypłaty należy przedstawiać listy z pięcioma kuponami.

— D. 1-go września, o godz. 10-ej zrana, odbędzie się w tutejszym kantorze Banku państwa posiedzenie publiczne w obecności delegowanych do tego przez władzę osób, na którem dokonane będzie włożenie do koła numerów 4-procentowych listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego, a następnie ich losowanie.

— D. 3-go września zaczną się lekcje w trzeciem gimnazjum męskiem warszawskiem.

— D. 4-go września zaczną się lekcje w czwartem męskiem gimnazjum warszawskiem.

ZE ŚWIATA.

× **Śmierć w przepaści.** Góry pochłaniają rok rocznie kilkanaście ofiar. Świeżo donoszą o dwóch wypadkach śmierci turystów, szukających wrażeń na górach niebotycznych. Jeden z nich, Walter Hänel, syn adwokata drezdeńskiego, puścił się bez przewodnika na Schraukugl, w pobliżu Oetzthall w Tyrolu. Nieszczęśliwy nie wziął przewodnika gwoli zaoszczędzeniu kilku marek. Dostał się na wyżyny Schraukugl, lecz w powrotnej drodze wpadł w szczelinę pomiędzy skałami i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odnaleziono, idąc za szczekaniem pudla turysty. Psina przez dzień cały stała nad otworem szczeliny i wyła żałośnie. Drugą ofiarą nierozważnie traktowanego sportu górskiego jest niejaki Baldwin Chaumont z Altenburga. Wstępował on na wyżyny Schwarzensteinu i wpadł w przepaść pomiędzy dwoma lodnikami. Ciała Chaumont'a dotychczas nie odnaleziono.

× **Lokomotywa elektryczna.** Pierwsza lokomotywa elektryczna będzie zastosowana na dłuższej przestrzeni na jednej z linij kolejowych pod Hawrem. Wynalazca lokomotywy twierdzi, iż z łatwością będzie mógł osiągnąć szybkość 110 kilometrów na godzinę. W ten sposób z Paryża do Hawru możnaby się dostać we dwie godziny. Podobno lokomotywa nowego typu ma wielką przyszłość przed sobą.

× **Pięćdziesiąt ofiar.** Depesze telegraficzne doniosły już o zatonięciu w pobliżu wysp Filipińskich hiszpańskiego parowca „Don Juan", przyczem 50 osób postradało życie. Oto szczegóły katastrofy: Doktor okrętowy grał z jednym z oficerów w szachy w swojej kajucie, gdy nagle usłyszał krzyki i jęki na pokładzie. Oficerowie wybiegli tedy z kajut i ujrzeli na pokładzie pasażerów chińskich, którzy w najwyższej trwodze wskazywali na pomost pokładu, z którego wydobywał się dym i płomienie. Ogień buchnął około godz. 8-ej wieczorem i zajął znaczną ilość towarów jedwabnych oraz zgromadzonych w magazynach artykułów żywności. Kapitan okrętu kazał płynąć całą siłą pary, w nadziei, iż przed ogarnięciem przez płomienie kadłuba okrętowego będzie można przybić do lądu stałego. Po kwandransie jednak było widocznem, iż okręt nie zdąży dopłynąć do ziemi. Kapitan tedy, aby uniknąć eksplozji, kazał rozebrać kotły i po krótkiej naradzie z oficerami wydał rozporządzenie, mające na celu ocalenie załogi. Wszystko, co tylko utrzymać się mogło na powierzchni wody, rzucono w morze, następnie zaś spuszczono na wodę cztery szalupy okrętowe. Tymczasem płomienie ogarnęły już cały pokład. Wielu majtków rzucało się wprost w morze, wielu pasażerów, przeważnie chińczyków, wpadało w wodę przy wsiadaniu do szalup. W ten sposób zginęło 50-iu ludzi. Kapitan ostatni wszedł do ostatniej łodzi, która popłynęła ciężko w stronę lądu, tak była bowiem wypełniona przez rozbitków, iż woda burt sięgała. Morze w tej chwili przedstawiało widok straszliwy. Obok trupów, wyrzucanych wciąż przez fale na wód powierzchnię, pływali nieszczęśliwi rozbitkowie, czepiając się desek, odłamów belek, steru okrętowego i t. p. Okręt płonął wśród zapadającego mroku, jak zapałka, aż wreszcie pogrążył się w morzu. Jedna z łodzi, przepełniona nad miarę, zatonęła. Pozostałe, po 16-tu godzinach błądzenia, przybyły wreszcie do lądu. Dwadzieścia dziewięć osób uratowanych przeniesiono do domów kupców angielskich w Namagpacan, wszystkie bowiem pokryte były ranami z poparzenia.

BAŃKI MYDLANE.

Także pretensja.

Rzecz dzieje się w podrzędniejszej garkuchni.

— Panie gospodarzu!— żali się gość— prosiłem, abyś mi kazał dać kawałek chudego schabu, tymczasem dostałem sam tłuszcz!

— Mój panie— odpowie gospodarz obrażony— możesz pan nie jeść, jeżeli wola, ale nie możesz pan żądać, abym ja dla pana posyłał moje świnie do Marjenbadu!...

*

Dobre wino idzie jednocześnie: do głowy po rozum, a do kieszeni po pieniądze.

*

Młodość jest, jak przedmowa do książki: niekiedy książka zawiera nie to, co obiecywała przedmowa.

*

Smutny jest los stołków: są z natury rzeczy przeznaczone do siedzenia, a zawsze stoją.

*

Lepsze wino, niż woda: bo woda wywraca drzewa z korzeniami, chałupy, tamy, a wino tylko ludzi wywraca.

*

Dłużnik rzecze, powalony
Na śmiertelne łoże:
„Póki długów nie popłacę,
Chciałbym żyć, doktorze!"
Doktor na to doświadczony
Rzecze mu dorzecznie:
„O, mój panie, żądasz dużo:
Chcesz żyć chyba wiecznie..."

Na budowę kościoła na Powązkach.

T. P. rs. 1.

Na kolonje letnie.

Zebrane z loterji fantowej w willi dra Chwata w Ciechocinku rs. 10.

Nekrologja.

Ś. † P.

Julja z Paprockich

ENGLERT,

WDOWA,

opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie w dniu 27 sierpnia w wieku lat 81. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Barbary na Koszykach w dniu 29-ym sierpnia, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed południem, po skończeniu, którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła do grobu familijnego na Powązkach. Na smutne te obrzęd pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3579

Ś. † P.

Julja z Steczkowskich

Rüger,

żona majstra garbarskiego i obywatela,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie dnia 27-go sierpnia 1893 r., przeżywszy lat 67. Pozostali w nieutulonym żalu: mąż, córka, syn, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno w dniu 29-ym sierpnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **4-ej** po południu.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3574

† Ś. p. Januś Wirtz,

przeżywszy lat 3, po ciężkich cierpieniach, powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z domu №21 ulica Aleksandrja dnia 29-go sierpnia, to jest we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1052—

† Ś. p. Celina z Siarczyńskich

Sumińska,

po krótkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, rozstała się z tym światem w dniu 25-ym sierpnia 1893 r, przeżywszy lat 56. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła w Mąkoszynie, w dniu 29-ym b. m., o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. —1051—

† We wtorek dnia 29-go sierpnia, jako w dniu imienin

ś. p. Jana Tatarkiewicza,

artysty i reżysera teatrów warszawskich, odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach o godzinie **10-ej** zrana, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza rodzina. —3568—

† W dniu 29-ym sierpnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za dusze ś. p. **Stanisława, Eugenji Klickich i Olimpji Zbońskiej**, a to z legatu przez niegdy Eugenję Klicką uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1001

Z Petersburga.

W *Petersb. wied.* czytamy:

„Z rozporządzenia p. ministra finansów zwołany został na d. 29-ty b. m. w Charkowie nadzwyczajny zjazd górników z gubernij południowych państwa. Specjalnym celem tego zjazdu jest zapobieżenie grożącemu znów przesileniu w produkcji węgla kamiennego. Już obecnie gazety przepełnione są wiadomościami o znacznej podwyżce cen węgla. Jeżeli sprawa pójdzie tak dalej, może powtórzyć się przesilenie z r. 1888—1889-go, kiedy ceny węgla dosięgły do 30—40 kop. za pud i kiedy niektóre fabryki zmuszone były zawiesić swoją działalność. Południowe zakłady metalurgiczne przewidują możliwość powtórzenia się podobnej sytuacji, skutkiem czego właściciele ich zwrócili się do p. ministra finansów z prośbą o przedsięwzięcie środków, mających na celu zapobieżenie złemu.

„Tym razem przesilenie daje się objaśnić ucieczką robotników z kopalń, skutkiem urodzaju i wysokich cen rąk roboczych. Zresztą należy dodać, że podobne przesilenia powtarzają się prawie corocznie i za każdym razem znajduje się słuszna ich przyczyna, chociaż osoby interesowane mogły zawczasu złemu zapobiedz. Jednakże ta ich nieoględność zależy w znacznym stopniu od okoliczności, że wszelkie jej skutki ciężkim brzemieniem spadają na barki konsumentów, a producenci najczęściej zgarniają jeszcze zyski. Zmniejszenie ilości kredytu pokrywa się wtedy zwykle odpowiednią podwyżką ceny a przy tej manipulacji pozostaje zwykle jeszcze pewna reszta na korzyść producenta. Wobec tego wolno przypuszczać, że „przesilenia” urządzane są czasem sztucznie, co zresztą jest dość łatwe do wykonania. W każdym razie, aby producenci stali się nieco oględniejszymi, dość będzie przenieść na nich część strat, jakie ponosi zupełnie niewinna ludność. Niechby tylko zostało zniżone cło od węgla zagranicznego, który zacząłby w chwilach „przesileń” wpływać na rynki wewnętrzne, a wnet i skala owych „przesileń” stałaby się mniejszą. A nie należy zapominać, że od obfitości opału zależy nietylko dobrobyt ludności, lecz i rozwój wielu gałęzi przemysłu, których interesy podporządkowane są teraz nadmiernemu apetytowi producentów węgla.”

Birż. wied. zamieszczają, co następuje:

„Odbywające się w Wiedniu narady przedstawicieli kolei russkich i austrjackich, co do zapewnienia pewnych ulg transportom zbożowym z Rosji na kolejach austrjackich doprowadziły do pomyślnych rezultatów. Powodem zwołania konferencji była propozycja kolei russkich, aby koleje austrjackie za pomocą zniżenia stawek dopomogły ze swej strony do usiłowań rządu russkiego co do ułatwienia ruchu transportów zbożowych. Na konferencji przedstawiciele Rosji wypowiedzieli dwojakiego rodzaju życzenia. Jedne z nich dotyczyły ulg w zakresie przewozów *transito* do Szwajcarji, Francji i do Włoch przez Austrję; inne dotyczyły zniżenia stawek taryfowych do punktów, objętych przez sieć kolejową austrjacką i w komunikacji tranzytowej przez Austrję do Niemiec. Co się tyczy ruchu tranzytowego, to towarzystwa austrjackie wyraziły gotowość zrobienia ustępstw, dzięki czemu udało się przyjść na konferencji do następującego porozumienia: przy przewożeniu transportów zboża z Rosji do Szwajcarji i Francji austrjackie koleje będą pobierały po 2.25 centymów od centnara metrycznego (6.1 puda) i kilometru. Północna kolej Ferdynanda zapewnia te same ulgi w razie oddania do przewozu najmniej 100 wagonów. Od przewozu tranzytowego do Włoch ustanowiono taryfę w wysokości 2.5 cent. od centnara austr. i kilom. Dalej koleje austrjackie rządowe zgodziły się skasować opłaty manipulacyjne, pobierane na stacjach Podwołoczyska i Brody, a wynoszące 4½ guld. od wagonu. Oprócz tego przy przewozie tranzytowym po porozumieniu się mogą być stosowane opłaty od ładowania na stacjach pogranicznych. Co się tyczy komunikacji tranzytowej z Rosji przez Austrję do Niemiec postanowiono, aby całkowita wartość transportów na kolejach russkich i austrjackich nie przewyższała wartości transportów na konkurującej linji kolei russko-niemieckiej. Tam, gdzie frachty są tańsze, skutkiem niższych stawek kolei austrjackich, te ostatnie powinny być podwyższone. Co się tyczy wreszcie taryf do stacyj wewnętrznych Austrji, to koleje austrjackie nie były w stanie poczynić jakichkolwiek ustępstw. Nowe taryfy tranzytowe w komunikacji z Włochami, Francją i Szwajcarją zaczną obowiązywać w najbliższej przyszłości, pozostałe zaś najpóźniej dnia 13-go września. Obiedwie strony zastrzegły sobie prawo odwołania taryf z zawiadomieniem na trzy miesiące przed terminem. Przedstawiciele kolei węgierskich nie brali zupełnie udziału w konferencji wiedeńskiej, motywując swoją nieobecność tem, że nie otrzymali odpowiednich instrukcyj od swego rządu. Zniżenie taryf na kolejach austrjackich w komunikacji tranzytowej transportów z Rosji nabiera szczególnego znaczenia od czasu ogłoszonych w d. 23-im b. m. taryf wyjątkowych od wszystkich stacyj kolei russkich do stacyj pogranicznych austrjackich.”

W tej samej gazecie czytamy na innem miejscu:

„Berlińska firma zbożowa „Neufeld et Comp.” w odpowiedzi na zapytanie piśmienne, wystosowane do russkiego ministerjum finansów w kwestji *„force majeure”* przy konflikcie celnym russko-niemieckim, otrzymała następującą depeszę z d. 19-go b. m. z podpisem dyrektora departamentu handlu i rękodzieł W. J. Kowalewskiego: „Pan minister finansów upoważnił mnie do doniesienia panu, że rozstrzygnięcie kwestji, o ile wojna celna może służyć jako *vis major*, należy do sądów ogólnych, na zasadzie praw obowiązujących i na podstawie wzajemnych zobowiązań stron. Spółcześnie p. minister finansów jest zdania, że zasadą wszelkich prawidłowych obrotów handlowych powinno być sumienne wypełnianie przez strony przyjętych zobowiązań i że z tego punktu widzenia niepodobna jest w drodze administracyjnej ulegalizować *vis major*, ponieważ takie postąpienie musiałoby wywrzeć wpływ demoralizujący na obroty handlowe.”

Dzienniki petersburskie donoszą, iż młynarze finlandzcy wystąpili do p. ministra finansów z petycją o ustanowienie podwyższonego cła od mąki niemieckiej przywożonej w znacznych ilościach do Finlandji. Rząd niemiecki zachęca owych młynarzy do wywozu mąki za pomocą ustanowienia wysokiego premjum, przewyższającego cło wwozowe od zboża, skutkiem czego na rynkach finlandzkich mąka niemiecka wytrzymuje skutecznie konkurencję z mąką miejscową oraz przywożoną z innych okolic państwa.

Z ostatniej chwili.

Król Humbert włoski wraz z następcą tronu księciem Neapolu i gościem swoim, księciem Henrykiem pruskim, przybył d. 25-go b. m. na jachcie „Savoja” do Spezzii. Tu odbyły się ćwiczenia forteczne, a po zwiedzeniu arsenału nastąpiło pożegnanie pomiędzy królem i gościem. Książę Henryk pruski odjechał wprost do Niemiec, król z synem do Monzy.

Dzienniki francuskie tak opowiadają przebieg **nowego zajścia** w Maron pod Nancy: Przedsiębiorca robót odmówił żądanego przez francuskich robotników wydalenia włoskich, wówczas francuzi dali hasło usunięcia ich przemocą. Włosi odpowiedzieli okrzykami: „Niech żyją Włochy! Niech żyją Niemcy! Precz z francuzami!” Wówczas francuzi łopatami i szuflami uderzyli na włochów, którzy początkowo mieli przewagę sił. Ale we czwartek przybyło francuzom stu ludzi na pomoc. Włosi zabarykadowali się w jakimś budynku, do którego francuzi przypuścili szturm. Żandarmerja w porę położyła koniec walce. Niebawem wkroczyło do Maron parę kompanij wojska. Piętnastu francuzów aresztowano. Robotnicy włoscy po większej części opuścili już Maron.

Zaburzenia neapolitańskie weszły w stadjum oprzytomnienia ludności. Minister spraw wewnętrznych utworzył komisję, złożoną z jen. Malacria i dwóch radzców miejskich, która zbadać ma zachowanie się władz wojskowych i cywilnych podczas ostatnich wypadków. Tramwaje i omnibusy zaczęły w sobotę napowrót kursować.

Wielki postęp w budowie okrętów wyobraża francuska szalupa „Etienne”, która w piątek wypłynęła na wodę. Wszystkie części metalowe tej szalupy, rozkładającej się na 24 kawałków, długiej 10 metrów a 2½ szerokiej, zrobione są z aluminjum. Szalupa ma służyć do wyprawy kapitana Monteila w głąb Afryki.

Duongszakr, syn króla Kambodży, Norodoma, który przed wybuchem zatargu z Sjamem przybył do Paryża, aby ofiarować Francji usługi swojej szpady, począł gromadzić tam koło siebie różne podejrzane indywidua, tak, iż rząd francuski czuł się zmuszonym oświadczyć mu, że przyznaną księciu subwencję roczną 12,000 fr. płacić będzie w Algierze, dokąd powinien się udać. Sam król Norodom usilnie prosił o wysłanie awanturniczego syna do Algieru, aby uwolnić go od szajki wyzyskiwaczy. W sobotę zrana pojawił się w mieszkaniu Duongszakra szef policji tajnej Goron i oznajmił mu, że ma udać się do Algieru. Książę bronił się energicznie wykonaniu decyzji rządu i wołał zapalczywie do przechodniów: „Jestem członkiem legji honorowej, jestem przyjacielem Francji, o! brzydko, bardzo brzydko!” Wreszcie wsadzono go do fiakra i odwieziono na dworzec lugduński.

Zgromadzenie młodoczeskich posłów do sejmu i rady państwa, które odbyło się w Pradze czeskiej w sobotę w obecności 30-tu uczestników, rozstrzygnęło zatarg pomiędzy Juljuszem Gregrem a przewódzcą realistów Masarykiem na korzyść pierwszego. Przed głosowaniem czterech umiarkowańszych posłów opuściło salę.

Liga albańska utworzyła się znowu w Ipeku w starej Serbji. Na czele jej stanął Mula Zeka. Organizował on powstanie przeciw panowaniu tureckiemu. Punktem wyjścia akcji rewolucyjnej tego następcy Skander beja miało być Gusynie. W. Porta wysłała wszakże przeciw zuchwałemu hersztowi arnautów 11 bataljonów niżamów pod wodzą Czerkiesa baszy. Mula Zeka z towarzyszami zbiegł w góry, a następnie poddał się.

Times donosi z **Bangkoku**, że nadzwyczajny poseł francuski, Le Myre de Vilers, domaga się od rządu sjamskiego dalszych ustępstw, a mianowicie odprawienia oficerów cudzoziemskich, co osłabiłoby znacznie armję. Zdaje się, że Francja ma zamiar zajęcia dalszego terytorjum na prawym brzegu Mekongu. Rokowania odroczono.

Biuletyny choleryczne donoszą, że d. 25-go b. m. w szpitalu krakowskim św. Łazarza zmarł wśród objawów cholerycznych nosiwoda, Stanisław Szreiber. Dom, w którym mieszkał na Kazimierzu, policyjnie izolowano; wszystkich mieszkańców jego poddano pięciodniowej obserwacji. Zresztą ostatni biuletyn *Wiener Abenpostu* z Galicji donosi: W powiecie śniatyńskim, w gminie Demycz, zachorowały z d. 24-go na 25-ty b. m. dwie osoby, jedna zmarła. W mieście Kołomyi zachorowały w d. 25-ym b. m. trzy osoby, w Szeparowcach pięć osób. W powiecie brzeskim zachorowała w Szczepanowie jedna osoba (przybyła z Mikuliczyna) i w Wygodzie jedna osoba. W Czerniowcach zachorowała jedna osoba. W powiecie nad-

wórniańskim w Delatynie, Dobrotowie i Nadwórnie zachorowało po cztery osoby; zmarło w Delatynie dwie, w Dorze jedna, w Dobrotowie cztery.—Na Węgrzech, a zwłaszcza w głównem jej źródlisku, w komitacie marmaroskim, epidemja wzrasta. W d. 25-ym b. m. zachorowały tam osób 55, zmarło 23. W komitacie szabolckim było nowych 8 wypadków zasłabnięcia a 4 śmierci; w peszteńskim 2 zasłabnięcia i 2 śmierci; w zemplińskim 4 zasłabnięcia; w heweskim 16 zasłabnięć a 7 śmierci; w bereskim 7 zasłabnięć a 3 śmierci; w ugockim 3 zasłabnięcia a 4 śmierci; w torontalskim 5 zasłabnięć i 5 śmierci; w szolnockim 3 zasłabnięcia i 2 śmierci; oprócz tego zaszły wypadki w komitatach: Borsod, Hajdu, Kis-Kükülló.—W berlińskim szpitalu na Moabicie znajdowało się d. 26-go b. m. trzech cholerycznych i jedenaście osób na obserwacji. Zamknięto wszystkie łazienki publiczne. W Rotterdamie zachorowały d. 26-go b. m. dwie osoby, jedna zmarła. W lazarecie cholerycznym znajduje się pięć osób.—Z Rumunji telegrafują: d. 26-go b. m.: W Braile zachorowało znowu 5 osób, w Sulinie 13, w Gałaczu 7, w Czernawodzie i Fetesti 13, w Tulczy jedna. Zmarło osób 27, 13 wyleczono, 99 pozostało w kuracji.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 28-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Praw. wiestn.* donosi, że Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszych Państwa zatrzymała w Libawie zła pogoda.

Petersburg 27-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Z okoliczności położenia kamienia węgielnego pod budowę portu libawskiego, wydany został Najwyższy reskrypt na imię Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza i Najwyższy rozkaz do floty baltyckiej.

Petersburg 27-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Zarządzający ministerjum marynarki, admirał Czychaczew, został mianowany jenerał-adjutantem.

Petersburg 28-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Minister komunikacyj wyjechał na urlop i na rewizję kolei i komunikacyj wodnych i portów, powierzywszy zarząd sprawami ministerjum towarzyszowi swojemu, Petrowowi.

Petersburg 27-go sierpnia. (*T. Aj. p.*)—Rada miejska w Niżnym Nowogrodzie wybrała ministra finansów na honorowego obywatela miasta.

Petersburg 27-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*)— Rosyjski bank komercyjny handlowo-przemysłowy postanowił otworzyć w Warszawie oddział, na którego czele stanie ajent kolei riazańsko-uralskiej, p. Erlich. Umowa została podpisana w dniu wczorajszym.

KSIĄŻĘ BISMARK.

Kissingen 28-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Książę Bismark przyjmował wczoraj (a więc nazajutrz po konferencji z wirtemberskim prezesem ministrów, Mittnachtem, *przyp. red.*) liczną deputację obywateli frankfurckich i bronił się w przemówieniu do nich przed zarzutem szerzenia partykularyzmu. Skarżył się on przytem na wzmagający się ciągle reumatyzm.

CAPRIVI.

Berlin 28-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Kanclerz hr. Caprivi zachorował. Zabroniono mu wychodzić.

TARG MIĘDZYNARODOWY.

Wiedeń 28-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Otwarty tu wczoraj międzynarodowy targ na zboże zgromadził wielką ilość uczestników. Główne tranzakcje jęczmieniem.

KATASTROFA NA KOLEI.

Nowy Jork 28-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Powracający z Rockauville pociąg spacerowy zetknął się z idącym przed nim pociągiem osobowym. Ostatnie wagony podruzgotane. Zginęło 16 osób, ranionych do 20. (*Aj. półn.*)

CHOLERA.

Lwów 28-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cholera pojawiła się już w powiatach: Żydaczów, Stanisławów i Bohorodczany (razem przeto w 12 powiatach; *przyp. red.*).

Budapeszt 28-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W Budapeszcie zaszły wczoraj dwa wypadki podejrzane. Otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie klausenburskim z powodu niebezpieczeństwa cholery odroczono.

Berlin 28-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wiadomości o nowych zasłabnięciach na cholerę w Niemczech niema. Powagi lekarskie zapewniają, że o wybuchu epidemji w tym roku mowy być nie może.

Paryż 28-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wobec oziębienia się powietrza cholera w południowej Francji znów słabnie. W Marsylji i Montpellier nie było nowych wypadków.

Zakopane 28-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Grono tutejszych gości i właścicieli willi powzięło zamiar wysłania petycji do namiestnictwa i wydziału krajowego we Lwowie z żądaniem stanowczej zmiany statutu dla tutejszego uzdrowiska. Turyści opowiadają o coraz to większych szkodach i spustoszeniach, jakie ostatnia powódź zrządziła w Tatrach. Dojście do najulubieńszych punktów utrudnione, miejscami niemożliwe, wskutek zabrania przez wody mostów, kładek itd. Aresztowany przed tygodniem przez węgrów leśniczy hr. Zamoyskiego w Tatrach, Dziadoń, dotąd trzymany jest w więzieniu. Są narzekania na powolność rządu austrjackiego.

Praga czeska 28-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—Wczoraj grupa młokosów wybiła szyby w redakcji organu staroczeskiego *Hlas naroda*.

Paryż 28-go sierpnia. (*T. pryw. Kur. W.*) — W Montpellier podczas mszy w kościele jakaś staruszka wystrzałem z rewolweru zabiła notarjusza miejscowego.

Paryż 28-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Współzawodnik Floqueta w jedenastym okręgu paryskim, adwokat Lagasse, zrzekł się swojej kandydatury na rzecz socjalisty Faberota.

Koburg 28-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przybył tu wczoraj książę Walji na pogrzeb księcia Ernesta sasko-koburskiego.

Sztutgart 28-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Przybycie cesarza Wilhelma zapowiedziano tu na d. 14-ty września. Nazajutrz odbędzie się parada, a w d. 16-ym września manewry korpusu wirtemberskiego.

Berlin 28-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **210 10** (onegdaj 210.40)
Ruble na dostawę **210 25** (onegdaj 210.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Nie Patti.* — Adresy nauczycielek śpiewu są: p. Majeranowskiej hotel Saski, p. Wilgockiej Bracka, 4. Co do wymienionych aryj, każda będzie odpowiednią.

— *Melomanowi teatru.*—Na rogu ulic Trębackiej i Nowosenatorskiej, wprost hotelu Rzymskiego. Czy jednak sz. pan nie uważa za pewną niedelikatność obarczania nas zapytaniem, na które, mieszkając w Warszawie, może sz. pan w każdej chwili otrzymać odpowiedź kosztem 3 kop. z biura adresowego.

— *Panu Max. Halpernowi.*— W kwestji, o którą nas sz. pan zapytuje, nie możemy m. służyć żadnemi informacjami.

— *Panu Z. R.* — Jeżeli z dwóch grających A. nic nie liczy, będąc na ręku, to B. liczy sobie 90 bez względu na zadaną. Tak samo liczy 90 bez względu na to, że A. ma 14, a to dlatego, że, według przyjętego w pikiecie zwyczaju, rachują się naprzód liczba kart, potem sekwensy, a na końcu dopiero czternastki. W takim więc razie B. już doliczył do 90-iu, zanim A. nabył prawa policzenia swoich 14-tu.

— *Panu B. Stypińskiemu.* — Najlepiej będzie odszukać numer *Kurjera*, w którym szczegóły te były podane, ku czemu możemy służyć kompletem naszego pisma do przejrzenia w lokalu redakcji. Powtarzać zaś wszystkiego, co raz już drukowaliśmy, choćby tylko dla braku miejsca, nie uważamy za możliwe.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Wyrabianiem patentów na wynalazki i marek fabrycznych specjalnie zajmuje się biuro techniczne pod firmą Włodarkiewicz i Sieklucki, ul. Marszałkowska, 122. O warunkach najdokładniej poinformuje się sz. pan na miejscu.

— *Długoletniemu prenumeratorowi z Kruczej.* — Informacją żądaną służyć sz. panu nie możemy. Może jednak sz. pan zechce zwrócić się wprost listownie do naszego korespondenta w Chicago (51 Cornell str. Chicago Ill.), p. Stefana Barszczewskiego, który, jako będący na miejscu, łatwiej będzie mógł zasięgnąć u źródła wiadomości.

— *Minimus.*—Przy badaniach bakterjologicznych mikroskopy powiększają do 1500 razy.

— *Sprzeczającym się.*—Prawo pod tym względem nie czyni żadnych ograniczeń i zezwala żydom, lecz tutejszym poddanym, kupować majątki ziemskie.

— *Panu A. S. w Pł.* — Dotąd terminu otworzenia wyższej szkoły ogrodniczej w Warszawie nie oznaczono. We właściwym czasie wszelkie szczegóły podamy.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Zapisy na członków przyjmuje kancelarja Towarzystwa, ul. Zielna, 19.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Senatorskiej.* — Trojak „Z miedzi krajowej" z r. 1827-go wart kop. 10; grosz z roku 1824-go przy bardzo dobrem zachowaniu kop. 3; grosza z roku 1751-go wcale niema, pierwszy bowiem grosz miedziany wybity został w r. 1752-im i należy do bardzo rzadkich.

— *Panu Ludwikowi T. w Skierniewicach.*—Dyplom ten może mieć pewną realną wartość, ale tylko dla potomków osoby, dla której został wydany; dla obcych jest zupełnie bez wartości.

— *Brunetce.*— Poradzić nie możemy, jesteśmy bowiem zdania, iż ani jeden z tak szumnie reklamowanych środków na porost włosów nie odpowiada swojemu celowi. Jeżeli zaś zbytnie wypadanie włosów pochodzi ze stanu chorobliwego czy to głowy, czy też całego organizmu, w takim razie tylko umiejętna i systematyczna kuracja może skutecznie zapobiedz dalszemu rozrostowi łysiny.

GIEŁDA.

Warszawa, 28-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość niezgodnie, zapowiadały bowiem 210.25, 210.50 i 210.75, co się równa kursom 47.55, 47.50 i $47.42\frac{1}{2}$ bez kosztów. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty drogim kursem $47.87\frac{1}{2}$ (odpowiadającym kursowi 208.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz wobec słabego pokupu obniżyło tę cenę do 47.75 (t. j. 209.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $12\frac{1}{2}$ kop. i 10 kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu listopada r. b. po 47.85, w końcu października r. b. po $47.82\frac{1}{2}$ i 47.80 i w końcu b. m. po 47.85 i 47.80; nadto zamieniano dostawy końcomiesięczne na listopadowe.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po $47.87\frac{1}{2}$, 47.85, $47.82\frac{1}{2}$, 47.80, $47.77\frac{1}{2}$ i 47.75, przeważnie jednak po kursach 47.85 i $47.82\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.95, za Londyn krótki 9.71, za Paryż krótki 38.80 i za Wiedeń krótki 77.65.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 5%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 97.— i 96.60, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tysięcy w sztukach drobnych po 96.30. Pożyczek wschodnich nie notowano. Zabrano kilka pożyczek premjowych I-ej em. z roku 1864-go po 238.50 i 238.75 i kilka premjówek II-ej em. z r. 1866 go po 223.75. Bilety Banku Państwa I-ej, II i VI-ej em. zbywać chciano po 102.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 94.50, oraz po 94.— trzy pozostałe serje, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.25 I, II i III-ej serji, po 100.50 IV-ej s. i po 100.25 V-ej s., według ceduły, a umieszczono kilkanaście tysięcy 5% listów po 99.90, oraz kilkanaście tys. $4\frac{1}{2}$% listów zastawnych ziemskich po 98.60, 98.50 i 98.45.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej ser., po 101.75 II-ej i III-ej s., 101.50 IV-ej serji oraz po 100.30 V-ej i VI-ej ser.

Aakcje Banku handlowego w Warszawie ofiarowano po 416.—. Nabyto kilkadziesiąt akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 355.—, i 355.50 i po 356.—, przy żądaniu po 358.—. Ulokowano kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 134.50, 134.— i 133.50, przy chęci otrzymania po 136.—.

Kupony celne w żądaniu po rs. $1.56\frac{3}{4}$. Zapłacono za kilkanaście tys. marek w gotówce po 47.75, $47.72\frac{1}{2}$, 47.70 i $47.67\frac{1}{2}$.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43^3, do 11.46^4 *netto.* Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. $9.12\frac{1}{2}$—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 28-ym sierpnia r. b. — Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, z tego z próbek 200 korcy, przy mocnem usposobieniu sprzedawano wyborowe ziarno 6.15—6.25, za białą płacono 6 rs. do 6.10, za pstrą po 5.70. Żyta ofiarowano 1500 korcy, tendencja zniżkowa, wyborowy towar oddawano po 4.15—4.20, średni po 3.75—4.10, gorszych gatunków nie było. Owsa dowieziono 1000 korcy, gatunki gorsze średnie sprzedawano po 2.15, 2.30 do 2.85.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 28-go sierpnia 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	— wagonów
Owsa	1 „	1 „	2 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	— „	2 „
Kaszy jaglanej	3 „	1 „	71 „
Kaszy gryczanej	2 „	— „	[illegible] „
Ryżu	— „	1 „	13 „
Pszenicy	— „	— „	— „
Jęczmienia	— „	— „	1 „
Grochu	— „	— „	— „
Gryki	— „	— „	1 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	— „
Łoju	— „	— „	2 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	1 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Cukru	— „	— „	— „
Rodzenków	— „	— „	2 „
Żelaza	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	6 wag.	3 wag.	97 wagonów.

Gdańsk, dnia 26-go sierpnia. — Pszenica krajowa trzyma się wciąż słabo i była dziś znowu notowaną niżej o 2 mar. Towar tranzytowy bez obrotów. **Terminy tranzyto: na wrzesień-październik** 122 m. w zaofiarowaniu, 121½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 122½ mar. w zaofiarowaniu, 122 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 123½ mar. w zaofiarowaniu, 123 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894 roku 128½ mar. w zaofiarowaniu, 128 mar. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna tranzytowej** 128 mar. Żyto krajowe miało w dalszym ciągu słabszą tendencję i notowane było rownież o 1 m. niżej, towar tranzytowy prawie bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 732 gr., 735 gr. i 738 gram. 89 mar., wilgotne 708 gr. 87 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 87 mar. płacono, tranzytowe 87 mar. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 88½ mar. w zaofiaro-waniu, 87½ w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 89 mar. płacono, na kwiecień-maj 1894-go roku tranzytowe 92 mar. płacono. **Cena regulacyjna dolno-polskiego** 89 mar. Jęczmień i owies targowano tylko w towarze krajowym. Rzepak bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Rzepak niżeej, targowano tylko towar krajowy. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 54 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień 54 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 34 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień 34 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu słabe. Kurs w Gdańsku 211.25 mar. za 100 rs.

Wywóz drzewa do Prus. Jednym z największych odbiorców drzewa wywożonego z Rosji, są Prusy, dokąd rokrocznie idą ogromne partje rozmaitych materjałów leśnych. W ciągu ostatnich lat trzech, przez russko-pruską granicę przewieziono drzewa: w r. 1890-ym za 12,236,000 rs., w r. 1891-ym za 8,331,000 rs. i w r. 1892-im za 11,235,000 rs., co wynosi do 25% całego prawie eksportu drzewa. Przy tak wielkich rozmiarach wywozu, Prusy, jako główny rynek zbytu, mają dla handlu russkiego nader wielkie znaczenie; w przyszłości jednak niedalekiej można się spodziewać, jeśli nie zupełnej utraty tego rynku, to w każdym razie ogromnego zmniejszenia zapotrzebowań drzewa ze strony firm niemieckich. Jak wiadomo, ostatniemi czasy na pruskich kolejach skarbowych podniesiono projekt zastąpienia podkładów drewnianych żelaznemi. Środek ten ma na celu poparcie niemieckiego przemysłu żelaznego, i dla tego zuskał uznanie nietylko w sferach urzędowych, ale też i handlowych państwa. Kupcy drzewni wystąpili jednak przeciwko temu projektowi, dowodząc, iż zamiana drewnianych podkładów na żelazne, odbije się nader niekorzystnie na ekonomiczuem położeniu wschodnich prowincyj pruskich. Chociaż większa część podkładów, dostarczanych kolejom pruskim, pochodzi z zagranicy, lecz ze zbytem podkładów wiążą się ściśle interesa niemieckich robotników i kapitalistów. Podkłady dowożone z Rosji dają zatrudnienie nie tylko licznym towarzystwom transportowym, lecz, ulegając wewnątrz kraju dalszemu obrobieniu, są źródłem zarobku dla mnóstwa robotników. Prócz tego zmniejszenie popytu na podkłady drewniane musi się odbić szkodliwie na handlu drzewem, żegludze i operacjach portów baltyckich. Petycja kupców odniosła pewien skutek, gdyż rzęd wydał rozporządzenie, aby podkłady żelazne zaprowadzono na kolejach skarbowych, leżących na zachód od Elby; we wschodnim zaś okręgu pozostaną nadal podkłady drewniane. Pomimo to, ze względu, iż większa częś podkładów drewnianych, idących do okręgów zachodnich, przechodzi przez Prusy wschodnie, firmy niemieckie uważają tę decyzję za niekorzystną dla siebie, i dla tego zaczynają powoli likwidować swoje interesy. Zwłaszcza po ostatniem posiedzeniu królewieckiego komitetu giełdowego, iż dowóz drzewa z Rosji się nie opłaca, ruch wywozowy staje się coraz mniejszy.

Stan zasiewowów. Z kartogramów o stanie zasiewów, wypracowanych przez ministerjum dóbr państwa, okazuje się, że stan ozimin jest debry w połowie południowej Cesarstwa i w guberniach Królestwa Polskiego, tudzież w odległych gubernjach wschodnich. Zadawalniający w północnej połowie Cesarstwa, w gubernjach: mińskiej, podolskiej i samarskiej; średni w gub. petersburskiej i pskowskiej, w pasmie od Wołogdy do Riazania; zły w gubernji astrachańskiej i włodzimierskiej. Jarzyny wszędzie zadawalniające, z wyjątkiem północnych dwóch gubernji; średni w gubernji astrachańskiej, wołogodzkiej i częścią w gub. kaliskiej.

Zapasy zboża w Odesie, według sprawozdania urzędowego, wynoszą obecnie: pszenicy ozimej dawnej 1,189,000 pudów, girki 1,461,000, sandomierki 67,000, arnautki 7,000, żyta 100,000, jęczmienia 350,000, kukurydzy 1,250,000, prosa 15,000 pudów; w Mikołajewie pszenicy 1,340,000, jęczmienia 350,000, mąki pszennej 135,000, żyta 5,500, mąki żytniej 2,500 pudów.

Chmiel. *Poznań* 20-go sierpnia. — Popyt na chmiel z rokn 1892 zmniejszył się znacznie, skutkiem czego obroty były ograniczone; zresztą zapasy tego towaru wyczerpały się zupełnie. Kupcy, którzy niedawno jeszcze posiadali pewne ilości towaru, w ostatnim tygodniu wyprzedali go po części miejscowym właścicielom browarów, po części na wywóz do Bawarji. Notować można chmiel wyborowy po 195 m., średni 170 m. Wiadomości z plantacji chmielu brzmią bardzo pomyślnie. Zbiory są w pełnym biegu, a rezultaty ich zarówno co do jakości, jako też co do ilości towaru, nie będą pozostawiać nic do życzenia. Pod koniec miesiąca przyjeżdża tu wielu nabywców z Bawarji i dla tego spodziewane jest znaczne ożywienie w handlu chmielem.

Libawa, 21-go sierpnia. — Powietrze piękne, + 15° R. Notowano żyto za 120 funt. bez dopłaty w razie wagi wyższej. za strąceniem ½ kopiejki za funt, przy wadze 115 do 200 funt. holenderskich, zaś 1 kop. za funt niżej 115 f., słabo 73 kop. Owies słabiej 76 do 77 kop., litewski suchy 73—74 kop., litewski wyborowy 79—81 kop., wyborowy russki 76—77 kop., czarny piękny 77—78 kop. Jęczmień słabo, russki od 60 kop. Hreczka stale, 83 kop. Kasza gryczana 118 kop. Groch słabo, suchy na paszę 72—73 kop., mało russki 84—85 kop. Bób od 78—79 kop. Wyka stale lecz bez obrotów. Siemię lniane stale, litewskie 7-miarowe 144—145 kop., russkie wyborowe 144 do 145 kop., stepowe 6-miarowe 130—131 kop. Otręby stale, grube 67—68 kop., średnie 63—64 kop., miałkie 56—57 kop. Siemię konopne 115 kop.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Usposobienie rynków zbożowych w gubernjach Cesarstwa zaczyna się poprawiać cokolwiek; spadek cen ustał mianowicie, a handlarze stali się bardziej powściągliwymi przy podaży towaru. Zjawisko to w chwili obecnej, w przeddzień rozpoczęcia nowej kampanji zbożowej, uważać należy za objaw bardzo pomyślny, zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę to wyjątkowe położenie, w jakiem się znalazł w roku bieżącym russki handel zbożowy, i powszechna bezczynność na rynku wszechświatowym. Nader dodatnio na rynki wewnętrzne wpłynęło rozporządzenie p. ministra finansów co do wydawania pożyczek na zboże z Banku państwa i Banków prywatnych, jakoteż memorandum o przebiegu układów handlowych russko-niemieckich, oraz otrzymane z rozmaitych miejscowości Cesarstwa doniesienia, że urodzaj żyta, sądząc z omłotów próbnych, jakkolwiek będzie większy od średniego, lecz nie będzie tak znaczny jak przypuszczano początkowo. Wielkiego ożywienia russkich rynków zbożowych spodziewać się nie można, ponieważ są one zwykle spokojne i bezczynne, a ceny w przeddzień nowej kampanji są zwykle nader chwiejne, aż do chwili zupełnego wyjaśnienia widoków urodzaju. Działalność portów baltyckich jest wciąż nader ospała; kilka tranzakcyj na owies zawarto w Petersburgu i Libawie. Inne zboża bez odbytu. Na przystaniach nadwołżańskich, skutkiem żniw, dowozy są qardzo małe. Największym jeszcze odbytem cieszy się mąka żytnia i owies. W środkowych gubernjach czarnoziemnych dowozy nowego zboża są ograniczone; usposobienie rynków wyczekujące, a ceny chwieją się ciągle. W portach południowych, zwłaszcza w Mikołajewie, Odesie i Rostowie nad Donem, obroty zwiększyły się nieco.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 28 sierpnia 1993 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	47.95	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	9.71	—.—
Paryż 100 franków " "	38.80	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	77.65	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	—.—	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.25	—.—
" " " II	101.75	—.—
" " " III	101.75	—.—
" " " IV	101.50	—.—
" " " V	100.30	—.—
" " " VI	100.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.—	—.—
" " małe	96.60	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	—.—	—.—
III " " " 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	94.—	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 4½% kop. 78[4]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 193[9]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 154[4]
Od Listów likwidacyjnych kop. 91[8]
Od Obligów m. Warszawy 178[1]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 28 sierpnia 1893 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. 1 ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	570	—
" " biała . . .	—	—	6	610
" " wyborowa .	—	—	615	625
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	415	420
" średnie	—	—	375	410
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	215	285
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Zarząd Stada Koni Rządowych

w Janowie,

zawiadamia, iż w d. 20 Września (2 Października) r. b., odbywać się będzie w Janowie ***LICYTACJA na KONIE*** nadkompletne. — Komunikacja koleją Terespolską do stacji Biała. 938r

---

Szkoła Filologiczna 4-klasowa z klasą wstępną i pensjonatem

FLORYANA ŁAGOWSKIEGO,

Smolna 14.

Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczniów i pensjonarzy na rok szkolny 1893/4 rozpoczyna się z dniem 12 (24) Sierpnia. 1613

Zamówienia co do pomieszczenia uczniów na pensjonat przyjmują się codziennie w szkole.

Egzamina wstępne w Nowym Zakładzie Naukowym 6-kl. MARJI RAUM

obecnie Nowy-Świat Nr 15, róg Jerozolimskiej,

rozpoczną się d. 1 Września, lekcje 5 Września, zapis pensjonarek i uczennic przychodnich od 24 Sierpnia, między godz. 10—3-ą. Za zezwoleniem władzy szkolnej, Zakład rozszerza zakres nauk i otwiera w roku bieżącym kl. 5 i 6.

Kierunek Zakładu praktyczny. Prócz zwykłych nauk szkolnych wykład buchalterji, hygieny i pedagogiki. Rysunki oraz wszelkie roboty ręczne podług bardzo obszernego planu pierwszorzędnych szkół zagranicznych. Gimnastyka i śpiew chóralny. Konwersacja niemiecka i francuzka. Cudzoziemki na miejscu. Przyjmują się panienki od lat 7.

Specjalny oddział dla panien, chcących się uczyć wyłącznie robót ręcznych i krawieczczyzny. Ceny bardzo przystępne. 1588

Zarząd Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego.

zawiadamia Panów Akcjonarjuszów tegoż Towarzystwa, że począwszy od dnia 8 (20) Września r. b., wypłacać będzie zaliczenie na poczet dywidendy za 1893 r.; po rs. 25 na akcję, w biurze Zarządu przy placu Wareckim Nr 2, od godz. 9-ej do 4-ej, z wyjątkiem świąt.

Do wypłaty potrzeba przedstawić kupony za rok 1893, przy odpowiedniej specyfikacji numerów, podpisanej przez przedstawiającego akcjonarjusza; kupony po odnotowaniu zaliczenia natychmiast zwracane będą. 1557

CENY NIZKIE.

w dniu 16 (28) Sierpnia r. b., t. j. od Poniedziałku rozpocznie się w Magazynie

L ROSENBLUM,

przy ulicy Żabiej Nr 7, y

WYPRZEDAŻ

towarów manufakturnych, a mianowicie: Kretonów, Batystów, Satynek oraz Płótna bulgarskiego i Wełn. —**Ceny nizkie.** 1631

Nauka i wychowanie.

Angielki, francuzki, niemki młode szukają posad. Mazowiecka 11, biuro pedagogiczne Dąbrowskiej. 28007

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 27364

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 27808

Biuro nauczycielskie potrzebuje współpracownicy, do prowadzenia korespondencji. Mazowiecka 11. Dąbrowska. 27636

Była nauczycielka, przyjmuje na mieszkanie, kształcące się panienki. Konwersacja francuzka, fortepian. Warecka 15. Jagodzka. 23334

Do folwarku w guberuji łomżyńskiej, pow. ostrowskim, 12 wiorst od stacji Małkinia odległego, potrzebny jest do trojga początkujących dzieci na lat kilka profesor-emeryt. Zgłaszać się proszę do p. Supińskiego, ulica Zielna № 42, m. 20. 27217

Do towarzystwa pojedynczego chłopczyka poszukuję na stancję ucznia niższych klas szkoły W. Górskiego lub gimnazjum V-go. Marszałkowska 71, m. 6. 26743

Francuzka rodowita, wykształcona, udziela lekcyj konwersacji. Jerozolimska 76, mieszkania 7. 28028

Który by z nauczycieli gruntownie udzielał lekcje języka russkiego w godzinach wieczornych, a mieszkał na Pradze, oferty może złożyć w kantorze Kurjera pod „C. A." 28022

Mieszkanie dla gimnazistek, opieka rodzicielska, konwersacja niemiecka, fortepian. Wspolna 12, m. 3. 27892

Nauczyciel szkolny Kaczorowski, udziela lekcje. Szpitalna 3, m. 3. 27399

Nauczyciel języka niemieckiego, życzy sobie przyjąć jeszcze kilka godzin w szkołach męzkich lub żeńskich. Pozwolenie władzy i referencje posiada. Nowy-Świat № 16, mieszkania 30. 27789

Nauczycielka medalistka, udziela francuzkiego, niemieckiego, angielskiego, oraz przedmiotów klasycznych. Poszukuje lekcyj prywatnych lub na pensji. Oferty dla „Złoty medal" przyjmuje Kurjer. 27683

Nauczycielka niemka poszukuje lekcyj i demi-place. Widok 1, m. 18. 28014

Osoba wykszłałcona poszukuje pokoju za lekcje. Nowy-Świat № 42. Pensja pani Swołyńskiej. 27946

Pomieszczenie dla dwóch panienek, w domu inteligentnym, z konwersacją niemiecką. Wilcza 53—10. 27534

Stancja przy szkole dla uczniów szkół prywatnych. Konwersacja w językach obcych. Chmielna 13. 27123

Student uniwersytetu, który przysposobił już wielu uczniów młodszych i starszych, poszukuje kondycyj na wyjazd, lub lekcyj, korepetycyj w miejscu. Smolna 9, m. 13, od godz. 3—5. 2149r

Student prawa, doświadczony korepetytor, poszukuje korepetycyj. Chmielna 63, mieszkania 22. 2148r

Student, kończący wydział lekarski, poszukuje korepetycyj za stół i mieszkanie. Chmielna 28, m. 15. 26915

Stancja dla uczniów warsz. szkoły realnej z upoważnienia władzy. Królewska 39, mieszkania 11. 27708

Stancja dla uczni szkół prywatnych, w bliskości tychże zakładów. Ulica Zielna 13—5. 27736

Stancja dla uczni V-go gimnazjum, z upoważnienia władzy. Nowogrodzka 21, mieszkania 12. 27782

W zakładzie froeblowskim Marji Chełmońskiej, Ciepła 5, zajęcia rozpoczynają się 2 września. Zapis codziennie od 12-ej do 2-ej. 27861

W Łodzi biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej, Zielona 5, ma do umieszczenia nauczycielki z wyższym patentem, władające obcemi językami i z wyższą muzyką, oraz freblówki i bony polki, francuzki, niemki. 2117r

Zakład froeblowski, Marji Keller, Senatorska № 11, przyjmuje też i wychowawczynie. Zajęcia rozpoczynają się 1-go września. Zapis od 29-go sierpnia. 26917

Z wzorową opieką stancja, konwersacja francuzka, niemiecka, dla uczni szkoły technicznej i W. Pankiewicza, blizko tychże szkół. Cena roczna 150 rs. Złota 38, mieszkania 15. 28020

Zakład froeblowski, (przy nim szkoła bon i wychowawczyń), Ludwiki Jahołkowskiej, Wspólna 40, rozpoczyna zajęcia 1 września. Zapisy codziennie od 3—6-ej. 27918

Doniesienia osobiste.

Adolf wysłał list dla Janiny 19 i Heleny 18. 28009

Kawaler lat 30, przyjemnej powierzchowności, szlachcic, katolik, rutynowany agronom, zajmujący stanowisko administratora w większych dobrach prywatnych w Galicji, zmuszony jest dla braku znajomości na tej drodze poszukiwać dozgonnej towarzyszki życia. Posag kilka tysięcy jest pożądany. Panie traktujące rzecz serjo, raczą adresować listy rekomendowane: Stefan Starzewski w Tarnowie. Za dyskrecję ręczy się honorem. 27813

Wdowiec lat 47, szlachcic, miłej powierzchowności i łagodnego usposobienia, mający 700 rs. rocznie i kapitalik niewielki, życzyłby poznać pannę lub też wdowę 26 do 38 lat, dobrze obeznaną z handlem, średnio wykształconą. Któraby z pań reflektantek czuła się być dobrą żoną, matką i gospodynią. Praga poste-restante dla „Pow ażnego." 27494

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 26309

A) Miejsca kasjera, inkasenta, magazyniera lub t. p. poszukuje człowiek z poważną kaucją i najlepszemi referencjami. Długa 20, m. 9. 27787

Buchalter szuka wieczornego zajęcia. Łaskawe oferty „Samodzielnemu" przyjmuje kantor. 27838

Buchalter mający kilka godzin wolnych poszukuje zajęcia. Złota 55, m. 10. 28003

Gorzelany obeznany z najnowszym systemem parowym i fabrykacją drożdży poszukuje posady. Oferty adresować: Nikolaiken Westpreussen, Johann Nagorski. 27811

Gospodynie wiejskie i miejskie uzdolnione, ekspedjentki do sklepów, kasjerki, krojczynie, polecają Wasilewski i S-ka, Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 27075

„**Jedna** z tysiąca", „Niewierna Z.", „Niebieskooka Maryla", „Optymistka", raczą odebrać listy poste-restante. 28039

Kasjerka doświadczona poszukuje zajęcia zaraz. Łaskawe oferty upraszam składać w Kurjerze pod J. C. 27909

Panienka 18-letnia, z porządnego domu, szuka miejsca w sklepie. Wilcza 72, mieszkania 26. 2147r

Podmajstrzy ciesielski, w sile wieku, który praktykował za granicą i tamże był podmajstrzym, prowadzący roboty podług planu, wiązankową i schodową robotę, szuka odpowiedniego i stałego miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „W. B." 28015

Student prawa poszukuje zajęcia. Hoża 21, m. 11. 27886

Uczeń z trzyletnią praktyką i dobrem świadectwem poszukuje miejsca do składu aptecznego. Oferty proszę nadsyłać: Radom poste-restante dla „F. R. 17." 27810

Uczeń 5-ej klasy gimnazjum filologicznego poszukuje za udzielanie korepetycyj lub przygotowanie do szkół kondycji za mieszkanie i życie w Warszawie lub na Pradze. Oferty składać w administracji Kurjera pod lit. „F. M." 27922

b) Zaofiarowane.

Do rektyfikacji z kontrolą zegarową, bez fabrykacji słodkich wódek, potrzebny dystylator, kawaler. Zgłaszać się należy do domu bankowego X. Radziszewski, w Warszawie, hotel Europejski. 28006

Izraelitki w średnim wieku, inteligentnej, z dobremi rekomendacjami, poszukuje się do zarządu domem i zajęcia się trojgiem dzieci.— Oferty: kantor Kurjera Warszawskiego w Łodzi sub „S. S." 2142r

Krojczyni kompletnie uzdolniona potrzebna do Cesarstwa. Krakowskie-Przedmieście 4, m. 42. 28025

Kucharka dobra, średnich lat, potrzebna do trzech osób od 1-go, tylko z dobremi świadectwami. Aleje Jerozolimskie 70, mieszkania 3. 27742

Maszynistki zupełnie uzdolnionej do koszul męzkich i panny do dziurek potrzebne są zaraz. Chmielna 35, m. 29. 27981

Osoba starsza, skromnych wymagań, potrzebna do dwojga dzieci. Krucza 17, mieszkania 1. 27988

Potrzebny uczeń do składu wódek, któryby był obznajmiony z tego rodzaju handlem, w wieku od 18 lat. Twarda № 52. 27613

Panna potrzebna zaraz do kantoru pralni.— Chmielna № 16. 27837

Potrzebny jest technik do zarządu fabryką, energiczny i przedsiębiorczy. Poręczenie jest wymagalnem. Oferty pod „Eta" przyjmuje Kurjer Warszawski. 27725

Podręczna do krawieczczyzny potrzebna.— Marszałkowska № 56, m. 19. 27812

Potrzebny uczeń na przychodniego do szewca. Koźla № 7, m. 13. 27779

Potrzebne panny uzdolnione, podręczne i do nauki do magazynu mód. Ulica Bracka № 8, B. Kotlińska. 27579

Potrzebny jest inkasent z kaucją lub dobrem poręczeniem na 500 rubli. Pensja 30 rubli miesięcznie. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Poręczenie." 27553

Potrzebne są panny podręczne do krawieczczyzny damskiej. Ulica Nowolipki № 9, A. Kucharzewska. 28017

Potrzebne panny podręczne do staników i do spódnic. Szpitalna № 3, m. 9. 28011

Potrzebna jest młoda panienka do gorsetów i uczennica. Długa № 42. 28024

Potrzebne podręczne i uczennice do pracowni Wandy B. Tamże nowa suknia do sprzedania. Plac Warecki 8, m. 11. 27993

Potrzebny zaraz parobek młody. Marszałkowska № 77, Biernacki, sklep kolonjalny. 27996

Potrzebna na wyjazd do Symferopola wykwalifikowana modystka, do specjalnego magazynu kapeluszy damskich. Bliższa wiadomość u M. L. Kitaj, ulica Nowiniarska № 6. 27897

Potrzebny jest zdolny rolnik na zastępstwo miesięczne do dużego majątku. Oferty proszę składać w kantorze W-go Szuwalskiego, Plac Zamkowy 89, dla Nowickiego. 27966

Uczeń od lat 12 do 14 potrzebny do fabryki cukrów Fruzińskiego, ulica Marszałkowska № 133. Pierwszeństwo mają z prowincji. 28001

Uczeń aptekarski zaraz potrzebny, pierwszeństwo obeznanym z ekspedycją. Wiadomość: Łomazy przez Białą Siedlecką, aptekarz Sikorski. 27807

Kupno i sprzedaż.

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 26219

A) Meble, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biurka, sprzedaje tanio Koperski. Ulica Elektoralna 45. 26513

A) Meble tanio. Umeblowanie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne duże z konsolami oraz inne meble, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 27255

Bryczka elegancka do sprzedania. Nowe Miasto 1. Wiadomość u stróża. 2782

Blat marmurowy biały potrzebny zaraz, długi łokci 5 cali 20, szeroki łok. 1 cali 14.— Wiadomość u stróża, ulica Marszałkowska № 89. 27873

Do otworzonego magazynu potrzebuję rozmaitych mebli stolarskich dobrej roboty.— Oferty: Elektoralna 47, Olszewski. 27975

Dog rasowy z powodu wyjazdu do sprzedania. Wilcza № 27, u stróża. 27541

Dogi duńskie dwuletnie wyborowego gatunku, 72 centymetrów wysokie, łagodne i mądre, do sprzedania u Minninga, przez Jabłonnę w Wieliszewie. 27050

Do sprzedania wszelkiego rodzaju przedmioty, jako to: meble stare i nowe, antyki, dywany, bronzy, lampy, kandelabry i t. p. przyjmuje Kancjonowane Warszawskie Biuro Komisowe i Ogłoszeń (Ungra). Krakowskie-Przedmieście 9, 1-sze piętro, róg Królewskiej. 26985

Do sprzedania fortepian Schradera 7 i pół oktawy. Aleksandrja № 20, mieszk. 7, od 1 do 4-ej. 28019

Dywany. Największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Warszawa, Marszałkowska № 137. 2144r

Faetony nowe i używane, wolancik i bryczka do sprzedania. Leszno 70. 27971

Fortepian krakowski (A. Paepcke) o $6^1/_2$ oktawach, orzechowy, w dość dobrym stanie, jest do sprzedania. Obejrzeć można między godz. 2 a 5-tą po południu, na Pradze, Wołowa 41, mieszkania 1. 27977

Faeton nowy, elegancki, do sprzedania. Żelazna 55, stróż wskaże. 27864

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony z fordeklem, Viktorja i zwyczajny, perełotkę na gumach, amerykan, bryczkę. 28026

Fortepian mało używany do sprzedania.— Krakowskie-Przedmieście 7, m. 33. 27994

Garnitur, otomanę, szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 28038

Heblarki do heblowania drzewa, niewielkich rozmiarów, zastosowanej do motoru, poszukuję się do nabycia. Wiadomość w kantorze zakładów S. Orgelbranda Synów, Krakowskie-Przedmieście № 66. 27828

Komplety wyprawowe platerowane od rs. 50 poleca T. Groszkowski, ul. Marszałkowska № 111. 27493

Kocioł parowy o sile 25-iu koni. w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: ul. Piękna № 23, mieszkania № 3. 27825

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 25429

Kasa ogniotrwała używana Bothego do sprzedania. Marszałkowska 125, Sikorski. 28023

Kupię lub wydzierżawię maszynę do prasowania siana. Oferty dla „Rolnika" przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 28005

Lando, amerykan, platforemkę, konia, pianino amerykańskie sprzedam. Nowy-Świat 8, gdzie remiza. 26456

Meble z czterech pokojów, prawie nowe, pozostawiono do sprzedania u rządcy domu, Krucza 10. 25892

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 27719

Maszyna parowa 10-konna i motor gazowy 4-konny tanio do sprzedania. Armatury i klapy bezpieczeństwa na składzie. Ulica Żelazna 89. 26421

Meble salonowe machoniowe, duży garnitur, w dobrym stanie, do sprzedania. Nowolipie 5, u właściciela domu. 27362

Maszyna parowa o sile 12 koni wraz z kotłem buljerowym i kompletną armaturą jest do sprzedania w fabryce M. Wolski i S-ka w Lublinie. 27703

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 27983

Meble. Garnitur czarny, salonowy, garnitur za rs. 38, otomana piękna 18. Widok 22, m. 24. 28021

Meble: garnitury gabinetowe od 35 rubli, Otomana 23, Szeslong 17, Garnitur czarny, obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 28027

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 27945

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13. 27960

Owoce otwockie najpiękniejszych odmian, na hurt i detal, tanio (z pierwszej ręki) sprzedają się codziennie od 8 do 8-ej. Chmielna 13, stróż wskaże. 27423

Najtańsze, trwałe, niewypieralne pończochy od kop. 55. Marszałkowska 129. 27961

Otomana, garnitur czarny, garniturek gabinetowy bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 27823

Od 9 do 11-ej i od 3 do 5-ej do sprzedania garnitur mebli czarnych z lustrem, stolików do kart i portjerą. Trębacka № 3, mieszkania 2. 27998

Otomana ładna, wschodnia, urzędowej roboty, do sprzedania. Marszałkowska 115, m. 10. 28034

Potrzebny jest używany lecz w dobrym stanie Vollgatter do tartaku parowego. Bliższa wiadomość u H. Heymana w Częstochowie, w domu W-ej Rygockiej. 2136r

Para młodych ogarów, pochodzących z dobrej psiarni, do sprzedania. Wiadomość: Krochmalna № 75, mieszkania 20. 27937

Rower „Humber", gumy dęte, z powodu wyjazdu z latarką i dzwonkiem za rs. 120.— Śliska 23, stróż wskaże. 27836

Szkolne książki używane, marki pocztowe skupuje, sprzedaje księgarnia, ulica Ordynacka 14. 27470

Wyjeżdżam, sprzedaję bibljotekę, kredens, krzesła, stół, komodę, etażerkę, kanapkę, lustro, umywalnię, parawan jesionowy, stoliki, portjery, pościel, materace, szeslong, landszafty, fotel wygodny, stalugi, samowar, miedź, kuchenne. Krucza 22—23. 28030

23 blach pachciarskich, każda blacha trzyma 6 garncy, oraz chłodnik nowy do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 19. 27721

Interesa handl. i majątk.

Apteczny skład sprzedam za cenę kosztu.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Konradowi." 28010

Bufet z przekąskami do oddania w dzierżawę dobremu kucharzowi lub obeznanej osobie, mogącej udowodnić swą znajomość, która tytułem próby będzie wymagalną. O warunkach dowiedzieć się można na miejscu, Senatorska № 2, skład wódek Uladowskich. Także potrzebny uczeń. 27593

Dom do sprzedania, mający 3,700 łokci, świeże powietrze, z pięknym widokiem na Wisłę. Ulica Samborska № 2. Wiadomość na miejscu. 27302

Dzierżawy domu większego lub mniejszego poszukuję. Referencje najlepsze. Wiadomość: Nowolipie 29, front, mieszkania 4, od 3—5-ej. 27700

Do wypożyczenia 2,000 rubli, albo dwie sumy po 1,000 rubli na 1-szy numer hypoteki lub na oblig hypoteczny. Oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. G. W. 27710

Do sprzedania sklep spożywczy za przystępną cenę. Żórawia № 4. 27588

Dom skanalizowany 4-piętrowy narożny, przy targu, dochodu 1,350 rs. rocznie, sprzedam z powodu działów. Do kupna potrzeba 8,000 rs. Wiadomość: drukarnia, ulica Elektoralna 8. 27927

Jest do zbycia sklep spożywczo-kolonjalny z dystrybucją. Ulica Żórawia № 29. 27794

Jest do sprzedania zaraz lub wydzierżawienia egzystująca cegielnia oraz $3^1/_2$ włóki dobrej ziemi z dużym ogrodem i budowlami, na 14-ej wiorście za rogatką marymoncką. Wiadomość na miejscu, w sądzie. 27667

Korzystna okazja. Do odstąpienia zaraz lub od 1-go października r. b. znana w Warszawie restauracja, Krakowskie-Przedmieście 69, zwana „Dzięgielówką." Wiadomość na miejscu. 27707

Magazyn mód z wyrobioną liczną klijentelą, w mieście na prowincji, do odstąpienia. Okolica zamożna, fabryczna, dochód przyzwoity dla licznej nawet rodziny książkami udowodnię. Cena przystępna. Wiadomość: sklep Riedla, Świętokrzyska № 9. 27866

Przekąski do wydzierżawienia przy składzie wódek kobiecie mogącej prowadzić kuchnię. Twarda № 52. 27797

Poszukuję wspólnika do interesu wyrobionego i korzystnego, z kapitałem do 4,000 rs. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. „B. 4,000." 27815

Pralnia do sprzedania w Dąbrowie Górniczej z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, Elektoralna № 14, mieszkania 6, codziennie zrana do 11-ej. 27629

Sklep kolonjalno-spożywczy z dystrybucją, duży, z wystawą, mieszkaniem i piwnicą, w dobrym punkcie, obrót roczny 15,000 rs., do sprzedania. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 57754

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania przy ulicy Leszno № 55. 28018

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Hoża № 54. 27729

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z obrotem rocznym 10,000 rs. do sprzedania zaraz za 700 rs. Wiadomość codziennie 4—5-ej wieczorem, Bednarska 27, mieszk. 4. 28031

Sklep spożywczy bardzo dobry do sprzedania. Chmielna 50. 27973

Sklepik dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania z powodu słabości. Wiadomość: ulica Podwale № 19, u właściciela restauracji, pana J. Wiązak. 28032

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 80. Ul. Śliska № 13. 28035

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, punkt dobry, mieszkanie wygodne.— Wiadomość: kiosk, róg Kruczej i Żórawiej. 27732

Szynk do odstąpienia w dobrym punkcie za przystępną cenę, z powodu zmiany interesów familijnych. Wiadomość u zegarmistrza, Marszałkowska № 84. 27776

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie, dający dobre utrzymanie, z powodu słabości jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Bracka № 12, w pralni Anny. 27558

Sprzedam dom przy ulicy Bielańskiej i Długiej, o dwóch frontach, z dochodem rs. 6,500, na 10%. Wiadomość: Miodowa 6, u stróża. Pośrednictwo wyłączone. 26844

Wosadzie Czerwińsk do sprzedania zabudowania po byłym browarze, z domem mieszkalnym nad Wisłą, za niską cenę. Wiadomość: Żelazna № 85, u felczera. 27781

Wezmę w dzierżawę obszerny, ładny dom z ogrodem, w lesistej okolicy, blisko kolei i Warszawy. Podwale № 17, skład apteczny Zakrzewskiego. 27594

Wspólnik z kapitałem od 1,000 do 3,000 rs. potrzebny jest zaraz do interesu nader korzystnego. Wiadomość: ulica Wolność 10, mieszkania 14, od 6 do 9-ej wieczorem. 28008

12,000 rs. potrzebne na pierwszy numer po Towarzystwie. Wiadomość: ul. Warecka 3, Raczyńska. 27829

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

Bednarska 24,—od października lokale: cztery, dwa pokoje, ciepłe, słoneczne. 27448

Do wynajęcia 5 i 4 pokoje, z kuchniami, schowankami, oraz wszelkiemi wygodami, w domu skanalizowanym. Ul. Krucza 9. 27135

Do wynajęcia zaraz, pierwsze piętro, 6 eleganckich pokojów, oraz 3, 5 pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 36904

Do wynajęcia od 1 września na Erywańskiej № 6, razem lub oddzielnie dwa duże pokoje, z przedpokojem, na parterze, od frontu, zdatne na kantor lub kancelarję. Wiadomość na miejscu, w składzie win. 27833

Do wynajęcia zaraz lub od 1 października 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, waterklozet, piwnica i góra, świeżo odrestaurowane. Włodzimierska № 13. 27995

Dla rodziców. Stancja dla uczniów szkoły pp. Pankiewicza, Górskiego i handlowej. Opieka troskliwa, konwersacja francuska. Złota 16, m. 9, druga brama. 27429

Lokale nie drogie, suche, ciepłe, dla miłujących spokój, od 1 października do 1 kwietnia r. p. lub rocznie—w pięknym Józefinie, jak park Cesarski (stacja tramwajów), za Belwederską rogatką, gdzie jest ogromny prawie murowany budynek na jaki przemysł do wynajęcia;—tamże jest do sprzedania dużo lodu i topolowe deski pół-calówki, szerokie, suche, może dla pp. karetników. 27377

Od 1-go października 7, 4 pokoje, wygody, balkon, pierwsze piętro. Sienna 23. 27602

Pomieszczenie zdrowe dla dwóch panienek. Fortepian. Korepetycja. Jerozolimska 78, mieszkania 28. 27437

Poszukuje się 3 lub 4-ch pokoi, z kuchnią i waterklozetem, nie wyżej jak 2-e piętro, od frontu lub na ogród. Oferty szczegółowe pod lit. C. J. № 3 przyjmuje Kurjer. 27882

Pokoje pojedyńcze na 1-em piętrze, front.— Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1147r

Potrzebny sklep, zaraz od kwartału lub Nowego-Roku, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście lub Nowym-Świecie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Sklep." 28000

Pokój z oknem na ogród, umeblowanie, samowar, usługa. Smolna 24, m. 7. 27992

Pokój do wynajęcia przy rodzinie, dla przyzwoitej osoby. Elektoralna № 14, mieszkania 22. 28016

Poszukuje obszernej wozowni, którą by można przerobić na warsztat. Oferty złożyć w kantorze Kurjera pod „Wozownia." 28012

Pokoju poszukuje kobieta i pożądane wejście z przedpokoju. Oferty „Kobieta" przyjmuje Kurjer Warsz. 27926

Pokój duży, wejście osobne, umeblowany, zaraz. Długa 51, m. 12. 28002

Pomieszczenie dla przyzwoitej panienki. Bednarska 24, m. 23. 27786

Pokój frontwy, osobny do wynajęcia. Elektoralna 49—7. Bliższa wiadomość u stróża. Senatorska 32. 27862

Pomieszczenie wygodne i tanie, dla panienek kształcących się w szkołach lub rzemiosłach. Leszno 89, u właścicielki. 27851

Pomieszczenie dla kształcącej się panienki przy inteligentnej rodzinie, z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Podwale 27, mieszkania 6. 27684

Salon, pokój, meble, fortepian, obsługa. Mazowiecka 11, mieszkania 19, pierwsze piętro. 27089

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Złota 63, mieszkania 17. 27701

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Krakowskie-Przedmieście № 8, m. № 6. 27538

Stancja dla uczni szkół prywatnych, z jęzkami—tanio. Hoża 16, od 4 do 6-ej. 27571

Stancja dla uczni szkół prywatnych, płaca bardzo umiarkowana, niemiecki stały. Obożna 7, mieszkania 2, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 27942

Trzy pokoje z balkonem, dwa pokoje z kuchnią i inne, z wszelkiemi wygodami. Nowy-Świat 54. 27589

Uczniа dobrze wychowanego, do lat 12-tu przyjmę na stancję. Hortensja № 5; mieszkania 22. 27972

Uczniów prywatnych szkół w nader pomyślnych warunkach przyjmuję na stancję. Wspólna 40, m. 7. 27516

Włodzimierska 2.—Od 1 października r. b. do wynajęcia lokal, na 1-m piętrze, z 6-ciu pokoi z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. 27690

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego przy warszawskim uniwersytecie, przyjmuje panie spodziewające się słabości bez meldowania, udziela porad, umieszcza dzieci, mieszkanie wygodne, spokojne, świeże powietrze wśród ogrodów, tanio, gdyż we własnym domu. Książęca 7, od Nowego-Światu piąty dom. 28013

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość z upoważnienia Rady Lekarskiej pokoje osobne. Marszałkowska 86, mieszkania 10. 26165

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkal: Leszno № 88. 22911

Jan Radwański, adwokat przysięgły, Kapucyńska № 13, wprost Miodowej, przyjmuje sprawy karne i cywilne, prowadzi swoim kosztem. 27999

Książki szkolne, materjały piśmienne i rysunkowe, ceny najniższe poleca księgarnia Bukowieckiego, Marszałkowska 100. 27986

Obiady w domu prywatnym. Hoża 7, mieszkania 3. 27695

Pieczątki różnokolorowe papierowe „Relief" do pieczętowania pakietów rządowych, listów prywatnych, jak marki do chleba i różnych przedmiotów—poleca nowo-otworzona fabryka, przy zakładzie drukarsko-litograficznym B. A. Bukaty: Królewska № 15, wykonywające artystycznie, po cenach umiarkowanych. 27586

Petersburg.—Hygieniczna wystawa Witryna 352.—Exsiccator, zastosowania, przedstawiony przy wszelkich ważnych niezbędnych przedmiotów przy budowlach, jakoteż gospodarstwa wiejskiego, miejskiego obejrzeć można Broszurki bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 33236

Pokój niewielki, umeblowany, każdego czasu do najęcia, z bardzo dobrem utrzymaniem, dla osoby dobrego towarzystwa, (panny lub wdowy), przy dwóch paniach. Sienna 18, 1-e piętro, front, mieszkania 4. Zastać można od 10—4-ej. 28069

Pomieszczenie dla dorastającej lub uczącej się panienki. Nowogrodzka 27—1. 28033

Pomieszczenie dla uczniów szkół prywatnych. Konwersacja francuska. Realista klasy VII-ej w domu. Chmielna 35, mieszkania 1. 28036

Pomieszczenie wygodne dla uczni szkół prywatnych lub handlowej, z korepetycją na miejscu. Tanio pokój, na żądanie obiady. Wspólna 7, m. 14. 28037

Studenckich i uczniowskich ubiorów wielki wybór. Ceny niskie. Przyjmuję obstalunki cywilne, wojskowe, Krakowskie-Przedmieście 16, wprost kościoła Świętokrzyskiego. T. Skulski. 27599

Tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. Ogrodowa 23. 25990

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 25759

Zdolna w krawieczyźnie szyje w domach prywatnych. Elektoralna 14, m. 13. 27857

W drukarni Kurjera warszawskiego. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Августа 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).